

Nasze Bielany

Chomiczówka | Huta | Las Bielański | Marymont | Ruda | Młociny | Piaski | Placówka | Radiowo | Stare Bielany | Słodowiec | Wawrzyszew | Wólka Węglowa | Wrzeciono



MOJA ULUBIONA ULICA NA BIELANACH TO... [SONDA]

ADAM MALINOWSKI

Każdy ma swoje ulubione miejsce w okolicy. Jeden lubi park, inny skwer. Ktoś woli iść na spacer do Lasu Bielańskiego, ktoś na Kępę Potocką. A jak jest z naszymi ulicami? Mamy na Bielanach ulice szerokie i wąskie, nowoczesne i zabytkowe, upamiętniające wybitnych ludzi, jak i poświę-

cone wydarzeniom z naszej historii.

I chociaż większość usłyszanych odpowiedzi nas nie zaskoczyła, bo mamy przecież na Bielanach pewne kultowe ulice, tak były też niespodzianki. A jaka jest Wasza ulubiona bielańska ulica?

czytaj więcej na STR. 14

Młociny mają superszkółkę!

INWESTYCJE

PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Dzięki tej inwestycji placówka przestanie pracować w systemie dwuzmianowym – mówi burmistrz dzielnicy Grzegorz Pietruczuk.

Placówka uzyskała pozwolenie na użytkowanie w ostatnim tygodniu maja, a w poniedziałek rozpoczęły się w niej zajęcia. Wcześniej dzieciaki wraz z nauczycielami zapoznali się z nową „budą”. Uczniowie uczą się teraz w dodatkowych siedmiu nowych salach, gdzie każda pomieści 25 dzieci.

W dobudowanej części szkoły znajduje się szatnia, łazienki, gabinet wicedyrektora, pokój nauczycielski, gabinet terapeutyczny oraz winda. – Dotychczas niektóre klasy kończyły zajęcia nawet po godzinie 17, co bardzo źle wpływało na dzieciaki. Zmęczenie uczniów i tłok spowodowały, że musieliśmy rozbudować placówkę – dodaje burmistrz.

Na to czekali chyba wszyscy uczniowie i nauczyciele z Młocin. Rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 77 przy ulicy Samogłoska została zakończona i oddana do użytku.



FOT. Tomasz Ozdoba



Bielany wracają do życia

WYWIAD NUMERU

KATARZYNA POTAPOWICZ

Wakacje będą pełne wydarzeń. W trosce o zdrowie wszystkich rezygnujemy jednak z wielkich, tłocznych imprez, na rzecz licznych, ale mniejszych.

cała rozmowa na STR. 17



FOT. Małgorzata Sokół

NASZE BIELANY

Urząd Dzielnicy Bielany, ul. S. Żeromskiego 29, 01-882 Warszawa

Redakcja: ul. S. Żeromskiego 29, pburkiewicz@um.warszawa.pl

Redaktor naczelny: Przemysław Burkiewicz

Zespół red.: Magdalena Borek, Bartłomiej Frymus, Michał Michałowski

Korekta: Agata Błaszczuk-Stefaniak | Skład: Michał Michałowski

INFORMACJE

Kochasz Warszawę, łap deszczówkę!

czytaj więcej na STR. 6

SPORT

Sportowy czerwiec na Bielanach

czytaj więcej na STR. 22



EKOLOGIA

Nowe pszczoły ule na dachu ZGN

czytaj więcej na STR. 4

Opinie i komentarze

Burmistrz słowem wstępu

GRZEGORZ PIETRUCZUK

**Szanowni Mieszkańcy,
Drodzy Sąsiedzi,**

Nie ma chyba piękniejszej pory roku niż wiosna. Taka trochę późniejsza wiosna, z przelomu maja i czerwca. Wtedy życie już jest obudzone po zimowym śnie: spacerując po Bielanach, widzicie kwitnące bzy, złotokapy, jabłonie, a radosny śpiew ptaków pozwala na chwilę zapomnieć o trudzie i znoju codziennego życia.

To pierwsza od dwóch lat „prawdziwa” wiosna. Idąc ulicą, nie musimy już nosić maseczek. Otwiera się gastronomia. Otwierają się placówki kulturalne. Po prostu po blisko półtorarocznym lockdownie powoli wraca życie takie, jakie pamiętamy sprzed pandemii.

Wracamy z imprezami

Ponieważ wszyscy jesteśmy spragnieni imprez, koncertów i zwykłych spotkań w bielańskim gronie, przygotowaliśmy dla Was mnóstwo atrakcji na wakacje. Zapraszam więc na pokazy ciekawych filmów w kinie plenerowym w parku Herberta, na piknik „Planeta książek”, na Miodobranie, na Grające Podwórka i na wszystkie imprezy, które odbędą się w tym roku. Więcej szczegółów znajdziecie w tym specjalnym wydaniu „Naszyc Bielan”.

Oczywiście, jeżeli sytuacja epidemiologiczna się pogorszy, wówczas wydarzenia nie odbędą się. Ja jednak wierzę, że spotkamy się już niedługo na bielańskich imprezach.

Bardzo niepokoi mnie, że w ostatnim czasie nasiliły się kradzieże samochodów w naszej dzielnicy. Łupem złodziei padają nie tylko samochody luksusowe, ale także te śred-

niej klasy. A tych jest nawet więcej. Rabusie są bezlitośni i po prostu bezczelni – kradną auta z osiedlowych ulic i parkingów, które przecież są dobrze oświetlone i w wielu przypadkach objęte osiedlowym monitoringiem. W tej sprawie będę rozmawiać z komendantem naszej policji, ale jednocześnie proszę Was o jeszcze większe zadbanie o swoje auta: włączajcie blokady i uruchamiajcie autoalarmy. Wiem też, że samochody są także ograbiane z tablic rejestracyjnych czy kół. Każdy przypadek zgłaszajcie naszej policji, ale informujcie również o takich przypadkach w mediach społecznościowych: może znajdą się świadkowie zdarzenia, może ktoś zarejestruje podejrzane osoby kręcące się między autami. Okazuje się bowiem, że siła oddziaływania forów sąsiedzkich w mediach społecznościowych jest bardzo duża.

Znikający plac zabaw

Kradzieże aut to nie jedyna zbrodnia naszej dzielnicy. Ostatnio z placu zabaw u zbiegu ulic Wólczyńskiej i Loteryjki na Wólcę Węglowej ktoś ukradł... huśtawki. Z placu zabaw zniknęło bocianie gniazdo i dwie huśtawki. Zwróciliśmy się już do wykonawcy placu zabaw o wycenę brakujących elementów, dodatkowo kradzież zostanie zgłoszona naszym policjantom. Niespełna miesiąc temu informowałem o podpaleniu zabawki na placu zabaw przy Stawach Kellera. Zdążyliśmy ją zdemontować i już kolejne zgłoszenie. Informację o kradzieży otrzymaliśmy na Miejskie Centrum Kontaktu Warszawa 19115. Czy wracamy do lat dziewięćdziesiątych? Czy jedynym

wyjściem, aby uniknąć takich sytuacji jest obecnie objęcie monitoringiem każdego metra kwadratowego dzielnicy? Przecież taka huśtawka nie jest własnością moją, Grzegorza Pietruczuka, tylko Was wszystkich. Ktoś, kto niszczy wspólne mienie, a szczególnie place zabaw, naprawdę robi krzywdę innym.

Rozwijamy dzielnicę

Ale mam też dobre wiadomości. Cieszę się, że przebudowany budynek Szkoły Podstawowej nr 77 na Młocinach jest już ukończony i w zeszłym tygodniu uzyskał pozwolenie na użytkowanie. Placówka jest teraz nowoczesna i funkcjonalna, a także dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Więcej o inwestycji przeczytacie na pierwszej stronie naszej gazety.

Otworzyliśmy również specjalną salę dla pracujących rodziców w Bielańskim Integratorze Przedsiębiorczych. To nowa strefa, która powstała po wysłuchaniu głosów i opinii przedsiębiorców mających małe dzieci. Znajdują się tu nie tylko biurka, przy których można pracować, ale także miejsce dla maluchów oraz oczywiście kuchnia. Dzięki temu, potrzebując spotkać się z klientem czy kontrahentem, możecie zabrać ze sobą dziecko, by nie martwić się, czy ktoś z rodziny lub znajomych

mógłby na chwilę zająć się maluszką.

Nowego wyglądu nabrało także podwórko między budynkami o adresach Starej Baśni 3 i Jarzębskiego 1 na Piaskach.

Pod koniec ubiegłego roku Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa usunęła stary i spękany asfalt, zamontowała oświetlenie i wykonała nową nawierzchnię. Dzielnica Bielany zakupiła elementy małej architektury oraz wykonała nasadzenia m.in. 6 sztuk jabłoni rajskiej i 8 sztuk grabów pospolitych, 600 sztuk bylin, 2 tysiące sztuk cebulek kwiatów oraz 2200 sztuk krzewów. Zachęcam do spaceru w to miejsce i obiecuję, że razem z moim zastępcą Włodzimierzem Piątkowskim będziemy walczyli o takie pozytywne zmiany na kolejnych bielańskich podwórkach.

Szczepmy się!

Na koniec chciałbym jeszcze powszechnie ogłosić, że zaszczepiłem się przeciwko koronawirusowi. Nie wierzę w teorie spiskowe mówiące o tym, że zastrzyk ma na celu kontrolę umysłów, wszczepianie czipów przez amerykański wywiad albo fizyczne wyniszczenie ludności. Tak jak inne lekarstwa, w tym szczepionki, przyjmujemy, by zwalczyć infekcje i choroby, tak i ta szczepionka jest niezbędna, abyśmy mogli wrócić do nor-



FOT. Małgorzata Sokół

IM WIĘCEJ OSÓB ZASZCZEPI SIĘ, TYM ZBIOROWA ODPORNOSĆ NA TĘ CHOROBE BĘDZIE WIĘKSZA

– mówi Grzegorz Pietruczuk.

malnego życia sprzed pandemii SARS-CoV-2. Im więcej osób zaszczepi się, tym zbiorowa odporność na tę chorobę będzie większa. A wtedy będziemy mogli bez przeszkód spotykać się, bawić, rozmawiać bez maseczek i po prostu

cieszyć się życiem. Mam nadzieję, że niedługo będę mógł się z Wami widzieć i twarzą w twarz, nie przez komputer, telefon czy inny nośnik, mógł rozmawiać o naszych ukochanych Bielanach ■

■ PB

"Nasze Bielany" są dla każdego

„Nasze Bielany” trafiają w ręce osób ze wszystkich grup wiekowych – świadczą o tym Wasze telefony, maile, wiadomości w mediach społecznościowych oraz listy pisane do redakcji. To dla nas wielki zaszczyt i radość Nie osiadamy na laurach

i otwieramy się także na czytelników zagranicznych. To nie truizm. W Warszawie – w tym na Bielanach – mieszka wielu cudzoziemców, zwłaszcza pochodzących z Ukrainy. Dlatego postanowiliśmy publikować komunikaty i ważne informacje również

w języku naszych sąsiadów. Będzie to stała rubryka. Dlaczego to robimy? Pozwól sobie zacytować słowa jednego z Czytelników, z którym rozmawiałem przez telefon kilka dni temu: bo „Nasze Bielany” są po prostu dla wszystkich ■

Інформація для мешканців

БЕЛЯНСЬКЕ РАЙОННЕ УПРАВЛІННЯ знаходиться на вулиці Жеромського 29 (Żeromskiego 29) у Варшаві та забезпечує обслуговування клієнтів у всіх випадках, з понеділка по п'ятницю, 8.00-16.00.

У всіх випадках радимо записатися на прийом за адресою: <https://rezerwacje.um.warszawa.pl> (дату можна встановити за місяць до передбачуваного візиту). Замовлення візиту гарантує швидке та ефективне проведення справи. Питання, які обробляються без необхідності замовляти візит:

- офісний пункт;
- офісні каси;
- видача посвідчення особи;
- видача свідоцтва про реєстрацію транспортного засобу (техпаспорта).

ДЕЛЕГАТУРА УПРАВЛІННЯ АДМІНІСТРАЦІЇ ТА ГРОМАДСЬКИХ СПРАВ

Послуги для мешканців з питань, що стосуються: реєстрації населення, посвідчень особи, реєстрації транспортних засобів та водійських прав -здійснюються лише після попередньої домовленості через веб-сайт:

<https://rezerwacje.um.warszawa.pl>

У невідкладних питаннях замовлення візитів здійснюються по телефону:

- звіти та посвідчення особи, інформація, тел. 22 443 48 62, наприклад, повідомлення про втрату посвідчення особи, термінові справи
- реєстрація транспортного засобу, інформація, тел. 22 443 48 49, наприклад, реєстрація нового / імпортованого транспортного засобу, придбаного без номерних знаків, дублікатний номерний знак
- водійські права, інформація, тел. 22 443 48 59, наприклад повідомлення про втрату водійських прав

Ви можете перевірити готовність документів до видачі на таких веб-сайтах:

- видача посвідчення особи; <http://obywatel.gov.pl/dokumenty-i-dane-osobowe/sprawdz-czy-dowod-osobisty-jest-gotowy>
- видача свідоцтва про реєстрацію транспортного засобу: <https://info-car.pl/new/rejestracja-pojazdu/sprawdz-status-dowodu-rejestracyjnego>

Відбираючи свідоцтво про реєстрацію, поверніть тимчасовий дозвіл, пред'явіть діючий страховий поліс (страхування цивільної відповідальності автовласників) та

транспортну картку.

- водійські права; <https://info-car.pl/new/prawo-jazdy/sprawdz-status-prawa-jazdy>

У всіх інших категоріях справ потрібно раніше бронювання по телефону або за адресою

<https://rezerwacje.um.warszawa.pl>

- сімейні виплати та аліментативний фонд, тел. 22 325 44 07
- реєстр суб'єктів підприємницької діяльності (Центральний облік та інформація про господарську діяльність CEIDG), тел. 22 443 46 90, 22 443 46 91, 22 443 46 94
- паспорти, тел. 22 373 30 52
- інші питання, тел. 22 443 47 00, електронна пошта: bielany.urzad@um.warszawa.pl

Усі звичайно організовані чергування в офісі (включаючи чергування радників, Ради пенсіонерів, безкоштовні юридичні консультації тощо) досі скасовуються. Займіться цим питанням в інтернеті, не виходячи з дому:

<http://bielany.waw.pl/page/342,aktualnosci.html?id=2482>

Opr. i tłum. Emilia Wawryniuk



Inwestycje

PRZEGLĄD INWESTYCYJNY

Remonty podwórek, ulic, budowa przedszkola na Rudzie, pierwszego publicznego żłobka na Chomiczówce, remont szkoły na Radiowie czy wreszcie przebudowa budynku na Piaskach dla Centrum Wsparcia Seniora. – Nie przestajemy prowadzić dużych i bardzo potrzebnych inwestycji, dzięki którym na Bielanach będzie się żyło jeszcze lepiej – mówi burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

BARTŁOMIEJ FRYMUS

Wiosna sprawiła, że po kilku miesiącach od modernizacji możemy podziwiać w pełnej okazałości podwórkę przy ul. Starej Baśni 3 i Jarzębskiego 1. Przypomnijmy. Pod koniec ubiegłego roku Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa usunęła stary i spękany asfalt, zamontowała oświetlenie i wykonała nową nawierzchnię. Dzielnica zakupiła elementy małej architektury oraz wykonała nasadzenia. Aktualnie możemy podziwiać pięknie zazielenione m.in. 6 sztuk jabłoni rajskiej i 8 sztuk grabów pospolitych, 600 sztuk bylin, 2 tysiące sztuk cebulek kwiatów oraz 2200 sztuk krzewów.

Budynek przedszkola
wylania się z ziemi

Na osiedlu Ruda trwa budowa Przedszkola nr 346 przy ul. Klaudyny 8. Kilka tygodni temu udało się zburzyć wysłużoną, drewnianą konstrukcję budynku. Plac uporządkowano i przystąpiono do prac przy nowym obiekcie. Znajdzie się tam 10 oddziałów przedszkolnych dla 250 dzieci, pracownia komputerowa, gabinet logopedy i psychologa, sala do rytmiki oraz sensoryki. Wejście główne będzie dostępne dla osób poruszających się na wózkach, zadaszone, z miejscem do zaparkowania rowerów. W piętrowym budynku zaprojektowano również

windę. Na dachu planujemy montaż instalacji fotowoltaicznej, która ma pokrywać zapotrzebowanie technologiczne kuchni. Nowy budynek przedszkola pozwoli nam przenieść pojedyncze grupy przedszkolaków zlokalizowanych w pobliskim żłobku nr 16 przy ul. Klaudyny 10. Dodatkowo wyremontujemy zwolnione pomieszczenia, a żłobek zaadaptuje je nowe sale dla maluchów.

To nie jedyne prace przy inwestycjach oświatowych. Rozpoczął się pierwszy etap remontu szkoły przy ul. Arkuszowej, a na Chomiczówce w budowie jest pierwszy na osiedlu publiczny żłobek. Z kolei w Szkole Podstawowej nr 263 przy ul. Szegedyńskiej 11 planowana jest wymiana pokrycia dachowego. Trwają również przygotowania do przebudowy placu zabaw przy Przedszkolu nr 49 przy ul. Skalbmierskiej. W pierwszym etapie będzie opracowywany program funkcjonalno-użytkowy.

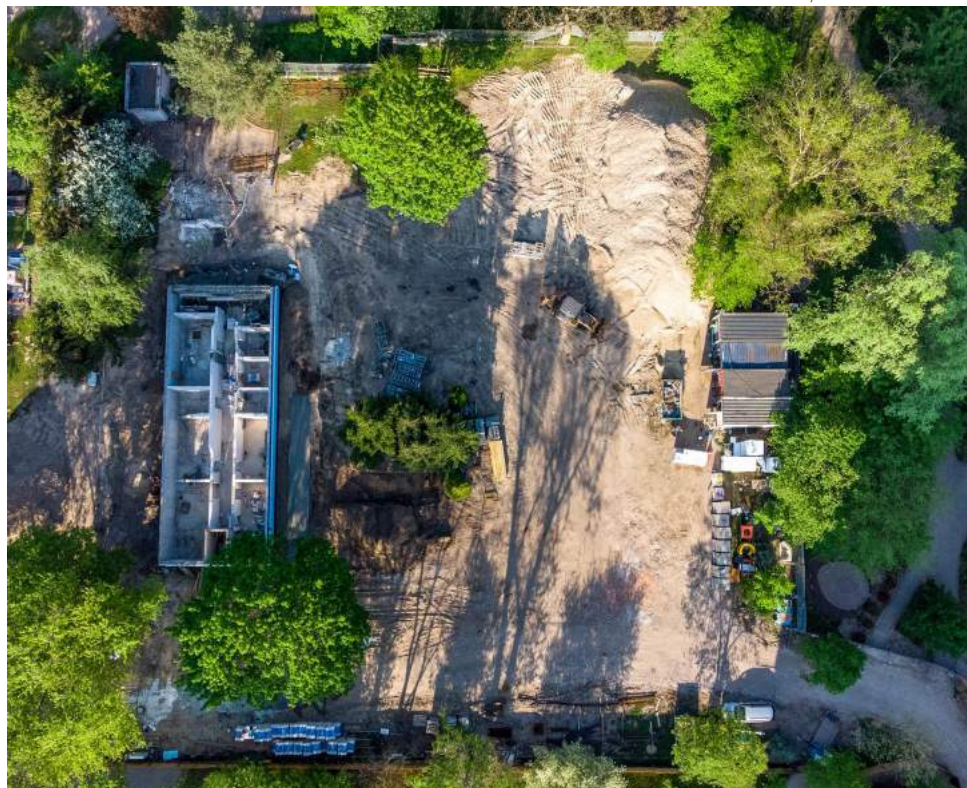
Remont
ul. Daniłowskiego

Rozpoczęliśmy remont jezdni i chodników ulicy Gustawa Daniłowskiego, na odcinku od Starej Baśni do ulicy Żeromskiego. Wymieniamy chodniki z kostki na chodniki z płyt, remontujemy miejsca postojowe i progi zwalniające. W związku z rozpoczęciem robót na remontowanym odcinku

ku będą utrudnienia w ruchu oraz ograniczenia w parkowaniu. Prace będą prowadzone etapowo, w celu ułatwienia dojazdów do posesji. Termin zakończenia prac to 6 października.

Przetarg na Centrum
Wsparcia Seniora

Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w dzielnicy Bielany ogłosił przetarg na przebudowę i rozbudowę budynku przy ul. Broniewskiego 56 na Piaskach. Powstanie tam Centrum Wsparcia Seniora. Powierzchnia użytkowa budynku to prawie 700 mkw. Na parterze zaprojektowano m.in. jadalnię oraz salę klubową. Na pierwszym piętrze seniorzy skorzystają z sali klubowej, sali do rehabilitacji, pracowni, gdzie będą realizowane zajęcia artystyczne oraz pomieszczenia do wypoczynku.



FOT. Sylwester Korzeniewski

Strefa dla przedsiębiorczych rodziców

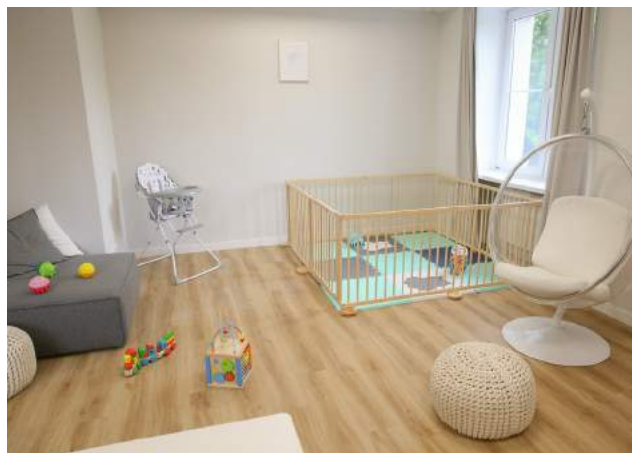
MAGDALENA BOREK

Praca z dzieckiem w bezpiecznej i przyjaznej przestrzeni? W Bielańskim Integratorze Przedsiębiorczych przy al. Zjednoczenia 25 powstała strefa dla rodziców.

Bieląński Integrator Przedsiębiorczych to miejsce dla ludzi przedsiębiorczych niezależnie od tego, czy mają własną firmę, szukają inspiracji, wspólnika, czy mają dopiero wstępny pomysł na biznes. Celem integratora jest wspieranie lokalnych przedsiębiorców poprzez udostępnianie bezpłatnej przestrzeni do pracy (biurka, salki do spotkań), a także zapewnianie wsparcia merytorycznego w postaci bogatej oferty bezpłatnych wydarzeń.

Od 26 maja bielańska jednostka zaprasza do skorzystania z bezpłatnej, przyjaznej dla najmłodszych strefy dla rodziców. Otwarcie strefy dla rodziców w Bielańskim Integratorze Przedsiębiorczych jest odpowiedzią na potrzeby przedsiębiorczych, chcących powrócić do aktywności zawodowej i inicjatyw biznesowych mam oraz ojców.

W strefie zostały udostępnione dwa biurka do pracy z dostępem do Wi-Fi oraz wyposażeniem dla najmłodszych dzieci w wieku od 0 do 3 lat: drewniany kojec z matą,



FOT. Tomasz Ozdoba



krzeselko do karmienia, kącik do rysowania, zabawki – wylicza Grzegorz Pietruczuk, burmistrz dzielnicy Bielany. W budynku BIP znajdują się również: przewijaki, zaplecze kuchenne oraz winda umożliwiająca wjechanie wózkiem na piętro. Pracownicy integratora przygotowali wydarzenia dedykowane rodzicom. Zależy nam, aby integrator był miejscem, które zaspokaja oczekiwania i potrzeby rodziców, którzy planują wrócić do aktywności zawodowej. Przez pierwsze miesiące będziemy zbierać opinie i uwagi od użytkowników, aby móc stale udoskonalać przestrzeń oraz dostosowywać ofertę do potrzeb wsparcia dla przedsiębiorczych rodziców – mówi Katarzyna Potapowicz, zastępca burmistrza dzielnicy Bielany.

W wyremontowanej przestrzeni 350 m² w kamienicy w alei Zjednoczenia, tuż przy



stacji metra Stare Bielany, na wszystkich zainteresowanych zwykle czekają 24 biurka w systemie hot-desk w salach integracji oraz 2 sale spotkań (4-osobowe sale konferencyjne), strefa dla rodzica oraz część socjalna z kawiarką, lodówką i mikrofalówką. Integrator posiada oddzielne wejście i windę dostosowaną dla osób niepełnosprawnych. Do końca 2020 roku w Bie-

lańskim Integratorze Przedsiębiorczych ponad 500 osób znalazło miejsce do pracy lub spotkań, a prawie 1200 osób uczestniczyło w wydarzeniach i konsultacjach.

Z przestrzeni do pracy można korzystać od poniedziałku do piątku w godz. 8:00–15:00. Zapisy oraz więcej informacji na: www.integrator.naszebielany.pl.



Ekologia i środowisko

Twój ŚMIEĆ to dla przyrody ŚMIERĆ

Sprzątanie lasu to nie jest żadna fanaberia, kaprys młodzieży czy manifestacja jakichkolwiek poglądów. Wynoszenie śmieci to po prostu ratowanie przyrody przed zagładą. Nie wierzysz? To obejrzyj te zdjęcia.

BEATA NIEDOMAGAŁA

Grill, piknik albo nawet wyjście na spacer z napojami, chipsami czy łakociami? Bardzo przyjemna sprawa. A co z papierkami po batonikach, puszkami po orzeszkach czy butelkami po wodzie? Fru – jeden silny wymach ręką i wszystko to ląduje za krzakiem. Przecież nikt tego nie zauważy. Nie dostaniemy mandatu. Można więc wracać do domu.

Takie jest, niestety, częste myślenie ludzi, którzy odwiedzają lasy. Także nasze, na Bielanych. Mimo edukacji, kampanii edukacyjnych i wreszcie wpajanych od lat



Owad w butelce | FOT. Beata Niedomagała

zasad, że śmieci należy wyrzucać do śmietnika, wciąż wiele osób gwiżdże sobie na to, i „pamiątki” po sobie zostawia w zagajniku albo za mchem.

Śmiecenie w lesie to nie tylko przejaw prymitywizmu i zwykłego chamstwa. To także zwykła zbrodnia. Pozostawione w lesie śmieci nie tylko zalegają przez setki lat, ale są też

często śmiertelną pułapką dla różnych zwierząt. Gina w nich często owady, jak te chrząszcze w butelce znalezionej w lesie przy ulicy Księżycowej, ale również mięczaki, jaszczurki czy gryzonie. W ten sposób śmieci nie tylko szpecą nasze otoczenie, ale i wpływają niekorzystnie na bioróżnorodność. Na

pewno niedawne sprzątanie lasów uwolniło je od wielu śmiertelnych pułapek. Warto też wybierając się na spacer do lasu, zabrać ze sobą jakiś worek na śmieci i choć kilka porzuconych opakowań. A najważniejsze to oczywiście nie śmiecić ■

Nie trzeba mnie ZABIJAĆ!

Są małe, i tak naprawdę w starciu z człowiekiem po prostu bezbronne. Ropuchy, żaby, węże, jaszczurki, jeże – one też chcą żyć. Na szczęście coraz większa świadomość w społeczeństwie prowadzi do tego, że widząc na jezdni małe stworzonko, kierowcy zatrzymują się, by zwierzę spokojnie przeszedł przez jezdnię.

Ostatnio zobaczyłem pełzającego po jezdni węża, który

okazał się padalcem. Stwór pełził po asfaltowej jezdni, ryzykując życie. Postanowiłem mu pomóc. Zatrzymałem samochód, wysiadłem z auta i dałem znać kierowcy z naprzeciwka, by też się zatrzymał. Wszystko trwało nie więcej niż minutę, a pełzający gad spokojnie przedostał się na trawnik.

Wystarczy taki mały gest, by ocalić bezbronne stworzenie. Kiedy widzicie na ulicy



FOT. Przemysław Burkiewicz

takiego malca, zatrzymajcie się. Ocalicie mu życie. Ropuchy czy zaskronia naprawdę nie trzeba zabijać. Dbajmy

o naszych braci mniejszych, to naprawdę nic nie kosztuje. ■ PB

Nowe pszczele ule na Bielanych

BIORÓŻNORODNOŚĆ

MAGDALENA BOREK

Na Bielanych pojawiła się nowa pasieka. Sześć uli stało na dachu Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami. Pszczelarz wybrał to miejsce nie bez powodu.

W rejonie ulicy Grębałowskiej jest dużo starodrzewu, szczególnie klonów, lip i akacji. Jest to wręcz idealne miejsce do bytowania tych małych, ale jakże ważnych owadów.

Jako dzielnica mamy 6 uli, czyli około 300 tysięcy bielańskich pszczoł. BOK przy Estrady i ule przy bielańskich eremach. Sprzyjamy zapylaczom, zakładając łąki kwietne w naszych parkach: Kępa Potocka, park przy Lesie Bielańskim, skwer im. J. Jarnuszkiewicza, ekoskwer przy ul.



Ule na dachu bielańskiego ZGnu | FOT. Michał Michałowski

Bogusławskiego, park Harcerskiej Poczty Polowej PW oraz najnowsza nasza lokalizacja z łąką kwietną w parku Herberta. Sadzimy miododajne

rośliny, które kwitną o różnych porach, od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Organizujemy także warsztaty edukacyjne. ■



KOSIMY DOBRZE

MAGDALENA BOREK

Opady deszczu przyczyniły się do wzrostu traw i roślin dwuliściennych. Możemy zaobserwować, że na wielu trawnikach przekwitł już tak licznie kwitnący mniszek lekarski.

Kosimy później, kosimy wyżej, ponieważ chcemy, żeby trawniki były bardziej zróżnicowane pod kątem biologicznym. Kosimy również po to, aby zbiorowiska roślin kwitnących latem miały miejsce do rozwoju. Kosimy trawniki, aby zahamować sukcesję drzew pionierskich.

Dobre zasady koszenia:

- nie kosimy w czasie upałów ani podczas przewlekłych opadów deszczu

- zostawiamy przestrzenie niekoszone, żeby zatrzymać więcej wilgoci, poprawić warunki siedliskowe drzew i krzewów oraz zapewnić schronienie i pokarm bezkręgowcom, ptakom i drobnym ssakom

- krotność koszenia uzależniamy od lokalizacji, przeznaczenia trawnika, stanu trawnika

- kosimy na wysokości minimum 7 cm

- do usuwania urobku nie używamy dmuchaw (bit.ly/2QnvAfk)

Koszenie parków i skwerów rozpoczęliśmy w ubiegłym tygodniu od placu Konfederacji i ekoskweru przy Bogusławskiego. Kosimy w tych miejscach, gdzie trawa urosła tak

bujnie, że przerasta ławki lub ingeruje w rabaty i uniemożliwia wyrośnięcie bylin. Pozostałe tereny będą koszone według potrzeb.

- **Parki, skwery i zieleńce (Urząd Dzielnicy Bielany):** Koszenie terenów parków (56 ha) odbywa się kilka razy w roku. Bioróżnorodność w parkach sprzyja w walce z kleszczami, dlatego zostawione są niekoszone przestrzenie, na których tworzą się naturalne łąki kwietne. Łąki kwietne w naszych parkach: park Kępa Potocka, park przy Lesie Bielańskim, ekoskwer przy ul. Bogusławskiego, park Harcerskiej Poczty Polowej PW.

- **Pasy drogowe gminne (Urząd Dzielnicy Bielany):** kosimy 3 razy w roku (20 ha), zaczynamy od 24 maja od Starych Bielany, potem Wrzeciono, Chomiczówka, Ruda, Młociny i pozostałe osiedla.

- **rezerwy drogowe (Urząd Dzielnicy Bielany):** Koszenie rezerw drogowych odbywa się 2 razy w roku (36 ha), pierwsze czerwiec/lipiec, kolejne we wrześniu. Koszenie rezerw drogowych jest konieczne przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa.

- **koszenie pasów drogowych dróg wojewódzkich, krajowych i powiatowych** utrzymywanych przez Zielon Warszawską – Bielany rozpoczęło się 17 maja i będzie trwało 25 dni roboczych ■



BIELAŃSKI OŚRODEK KULTURY ORAZ RADA I ZARZĄD DZIELNICY BIELANY ZAPRASZAJĄ

Kulturalnie i koncertowo w Parku Herberta

6.06 | 13:00 | **SPEKTAKL "KRAWIEC NITECZKA"**11.06 | 18:00 | **AGNIESZKA KOWALSKA**12.06 | 17:00 | **VOYSYS**13.06 | 13:00 | **SPEKTAKL "PAWEŁ I GAWĘŁ CD."**18.06 | 18:00 | **TERCECT WYSOKIE WIBRACJE**19.06 | 17:00 | **KAMILA LEWICKA**20.06 | 13:00 | **SPEKTAKL "CZARNY ŁABĘDŹ"**27.06 | 13:00 | **SPEKTAKL "CZERWONY KAPTUREK"****WSTĘP WOLNY!**

Informacje

Uczniowie podróżują bezpłatnie: Karta Ucznia dla pierwszoklasistów

KOMUNIKACJA

UM

Rodzice i opiekunowie dzieci, które we wrześniu rozpoczynają naukę w szkole podstawowej mogą już składać wniosek o wyrobienie Karty Ucznia. Pierwszoklasiści dostaną karty z wyjątkowym wzorem przygotowanym przez 9-letnią Zosię z bielańskiej szkoły.

Czym jest Karta Ucznia?

Od 2017 r. uczniowie warszawskich szkół podstawowych oraz dzieci mieszkające w Warszawie, ale uczące się w miejscowościach z nią sąsiadujących, nie płacą za przejazd Warszawskim Transportem Publicznym. Uprawnienia te potwierdza Karta Ucznia wydawana – za pośrednictwem szkół – przez Zarząd Transportu Miejskiego. Na podstawie Karty Ucznia można bezpłatnie podróżować Warszawskim Transportem Publicznym w obydwu strefach biletowych oraz – w ramach oferty „Wspólny bilet ZTM-KM-WKD” – pociągami Kolei Mazowieckich i Warszawskiej Kolei Dojazdowej.

dowej. Dzięki temu dzieci i młodzież jeżdżą „na karcie” nie tylko do szkoły i domu, ale mogą także wybrać się na dalszą wycieczkę.

Jak wyrobić Kartę Ucznia?

Wniosek o wydanie Karty Ucznia można złożyć on-line. Ze szkoły, do której będzie uczęszczało dziecko rodzice lub opiekunowie otrzymają link do strony internetowej, na której wypełnia się wniosek-formularz. Aby dziecko otrzymało swoją Kartę Ucznia we wrześniu, wniosek trzeba złożyć do 23 maja.

Do złożenia wniosku potrzebne jest aktualne legitymacyjne zdjęcie dziecka wykonane w orientacji pionowej na jednolitym, jasnym tle. Fotografia powinna być w formacie JPG lub PNG, w minimalnej rozdzielczości 200 × 259 pikseli, a wielkość pliku nie może przekraczać 2 MB.

Po wypełnieniu i wysłaniu wniosku, wnioskodawcy otrzymają e-mailem potwierdzenie złożenia dokumentu. Gotowa karta zostanie dostarczona do szkoły, a placówka zawiadomi o możliwości jej odbioru.

Co w przypadku, gdy dziecko uczęszcza do podwarszawskiej szkoły?

Jeżeli rodzice i opiekunowie mieszkają w Warszawie, ale dziecko rozpoczyna edukację w szkole znajdującej się w sąsiadującej z nią miejscowości, kartę można wyrobić w Punkcie Obsługi Pasażerów.

Należy zabrać ze sobą:

- wypełniony wniosek o wydanie personalizowanej Warszawskiej Karty Miejskiej, dostępny na stronie www.wtp.waw.pl/wp-content/uploads/sites/2/2019/06/wniosek_o_wydanie_wkm.pdf
- aktualne legitymacyjne zdjęcie (o wymiarach 3,5 × 4,5 cm) dziecka
- ważną legitymację szkolną (na której wskazany jest adres zamieszkania ucznia) lub zaświadczenie wydane przez szkołę (z podanym adresem miejsca zamieszkania ucznia oraz informacją o uczęszczaniu dziecka do szkoły w określonym roku szkolnym) i dokument potwierdzający tożsamość dziecka.



Karta z wzorem przygotowanym przez 9-letnią Zosię | FOT. UM

Zachód słońca nad Wisłą

Dzieci, które rozpoczynają naukę w roku szkolnym 2021/22 otrzymają Karty Ucznia z wyjątkowym wzorem przygotowanym – w ramach konkursu ogłoszonego przez m.st. Warszawa – przez 9-letnią Zosię Kotte z SP 77 na Bielanych.

Zosia „zaprasza” nas wieczorem – podczas pięknego zachodu słońca – nad Wisłę w okolicy pomnika Syreny i mostu Świętokrzyskiego. W tle miasto szykuje się do snu, zarówno jego lewy brzeg z górującym nad nim Pałacem Kultury i Nauki, jak i prawy – z PGE Stadionem Narodowym i urokliwymi kamienicami na Saskiej Kępie.

Szczegółowe informacje o Karcie Ucznia dla pierwszoklasistów oraz o wymianie kart wydanych w 2017 roku są w zakładce „Karta ucznia” na stronie www.wtp.waw.pl/warszawska-karta-miejska/karta-ucznia ■

Kochasz Warszawę, łap deszczówkę

EKOLOGIA

UM

Bycia oszczędnym i eko trzeba się uczyć od najmłodszych lat. W ramach projektu „Kocham Warszawę – łapię deszczówkę” otwarto dziś specjalną ścieżkę edukacyjną związaną z tym tematem.

Konsekwentnie budujemy zieloną stolicę i dbamy o środowisko naturalne naszego miasta. Woda jest bardzo cennym surowcem, trzeba ją oszczędzać i gromadzić. A zebraną deszczówkę można wykorzystywać na wiele sposobów – zarówno w domu, jak i w ogrodzie. O tym, jak to najlepiej zrobić i dlaczego, dowiedzą się w stolicy już najmłodsi, którzy wezmą udział w projekcie „Kocham Warszawę – łapię deszczówkę”, realizowanym przez miasto i Fundację Veolia Polska. Otwarta 14 maja ścieżka znajduje się przy ul. Batorego 2, w siedzibie Veolii Energii Warszawa.

– Nauczanie przedszkolaków zachowań proekologicznych przez zabawę i praktykę to dobra droga do wychowania pokolenia dbającego o swoje najbliższe środowisko i klimat – mówiła Renata Kaznowska, zastępca

prezydenta m.st. Warszawy.

Zainauguowany właśnie program edukacyjny „Kocham Warszawę – łapię deszczówkę” zakłada m.in. montaż instalacji do zbierania deszczówki (po dwa zbiorniki z tworzyw sztucznych o pojemności do 300 l), nasadzenia (2 sadzonki – dąb szypułkowy, buk, klon lub inne drzewa liściaste) i przekazanie specjalnych materiałów edukacyjnych nauczycielom (scenariusz zajęć, bajka „Woda w przyrodzie, czyli o potrzebie łapania deszczówki”, audiobook „Woda w przyrodzie, czyli o potrzebie łapania deszczówki” czytany przez Jarosława Boberka i piosenka „Każda kropla ważna jest”). Weźmie w nim udział kilkadziesiąt stołecznych przedszkoli.

– Do udziału wytypowaliśmy aż 50 placówek, a do czerwca chcemy go w całości zrealizować w 25 przedszkolach. Mam nadzieję, że nasz projekt zainspiruje najmłodszych i ich rodziców do dbania o ekologię w swoim codziennym życiu – dodała wiceprezydent.

Działania miejskie

– Miasto popiera wszelkie inicjatywy służące przeciwdziałaniu skutkom zmian klimatycznych. Niezwykle ważne jest informowanie

opinii publicznej i edukowanie mieszkańców, nawet tych najmłodszych, o znaczeniu terenów zieleni oraz o potrzebie zatrzymywania wód opadowych w miejscu ich powstania – mówi Justyna Glusman, dyrektorka koordynatorka ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni.

– Jednakże bardzo istotną kwestią, łagodzącą skutki zmian klimatycznych, jest zastosowanie urządzeń małej retencji. Z tego względu już od 2019 roku wspieranie budowy urządzeń do zatrzymywania deszczówki i wód roztopowych jest działaniem priorytetowym miasta – dodaje.

Na te działania można uzyskać wsparcie finansowe z budżetu miasta. Dotacje udzielane są na urządzenia rozsączające oraz zbiorniki retencyjne w wysokości do 80% rzeczywistych kosztów realizacji inwestycji, jednak nie więcej niż 4000 zł dla osób fizycznych oraz 10 000 zł dla pozostałych wnioskodawców (wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, przedsiębiorców).

W ubiegłym roku z takimi dotacjami zrealizowano 754 inwestycje i wybudowano zbiorniki retencyjne o pojemności łącznej 1952,1 m³, przy zaangażowaniu środków z budżetu w kwocie 2,6 mln zł.

Proces wspierania inwestycji ekologicznych jest konty-

nuowany. W roku bieżącym realizacją małej retencji zainteresowanych jest również wielu mieszkańców. Wpłynęło już ok. 600 wniosków o dotację, na kwotę 2,54 mln zł.

Środki na dotacje zapewnia się wszystkim mieszkańcom, którzy spełnią warunki określone w uchwale nr XIX/487/2019 Rady m.st. Warszawy z 26.09.2019 r. w sprawie zasad udzielania dotacji celowej na finansowanie lub dofinansowanie inwestycji na terenie m.st. Warszawy, służących ochronie środowiska i gospodarce wodnej ■

czytaj więcej na um.warszawa.pl

POZNAJ ZIELONĄ WIZJĘ WARSZAWY

EKOLOGIA

UM

Uruchomiliśmy wirtualną platformę informacyjną projektu: Zielona Wizja Warszawy. Mieszkańcy będą mogli dowiedzieć się więcej o samym pomysle, zapoznać się z kolejnymi etapami jego realizacji, a także wyrazić swoje zdanie i przedstawić własne propozycje działań.

Projekt Zielonej Wizji Warszawy ma na celu stworzenie mapy drogowej, dzięki której stolica osiągnie neutral-

ność klimatyczną najpóźniej w 2050 roku. Nowa platforma informacyjna w nowoczesny i atrakcyjny sposób przybliży mieszkańcom najważniejsze informacje na temat tego projektu. Została zaaranżowana jako wirtualna, trójwymiarowa sala. Za jej model posłużyła sala wykładowa w warszawskim pawilonie Zodiak.

Odwiedzający platformę mogą zapoznać się z kluczowymi dokumentami i informacjami o projekcie, a także przedstawić własną wizję rozwoju miasta w kierunku osiągnięcia neutralności klimatycznej ■

czytaj więcej na um.warszawa.pl

Sprawdź tożsamość rachmistrza spisowego!



RACHMISTRZ BĘDZIE DZWONIĆ Z NUMERU TELEFONU 22 828 88 88

Możesz sprawdzić jego dane:

- na stronie internetowej rachmistrz.stat.gov.pl/formularz
- dzwoniąc na Infolinię spisową **22 279 99 99**



🇵🇱 Liczymy się
DLA POLSKI!

GUS | NSP 2021

piątek **PLANETA KSIĄŻEK**

19 czerwca

11:00 – 15:00

sobota

Park im. Z. Herberta

wejście od strony ul. Z. Romaszewskiego



W programie:

- Zagadki Literackie
- Animacje dla dzieci
- Zajęcia plastyczne
- Gra w bule

**BUDŻET
OBYWATELSKI**
ZGŁASZAM **GŁOSUJĘ** KORZYSTAM



Wybierz dla siebie i dla Warszawy

Zagłosuj na projekty
od 15 do 30 czerwca

bo.um.warszawa.pl



Partycypacja społeczna

Zagłosuj na projekty z budżetu obywatelskiego

15 czerwca ruszamy z etapem wyboru projektów z budżetu obywatelskiego do realizacji na 2022 rok. W tej edycji do wyboru czeka na Was aż 110 projektów związanych z zazielenianiem dzielnicy, kulturą, tworzeniem infrastruktury rekreacyjnej oraz budową i remontem chodników czy ścieżek rowerowych. Wybierz najlepsze dla siebie, dzielnicy i Warszawy, zagłosuj!

MICHAŁ MICHAŁOWSKI

Głosowanie na projekty do budżetu obywatelskiego na rok 2022 będzie trwało od 15 do 30 czerwca.

Jak zagłosować?

Głosowanie na projekty będzie trwało od 15 do 30 czerwca 2021 r. Możesz zagłosować: – przez internet na stronie bo.um.warszawa.pl – papierowo – przychodząc do wybranego urzędu dzielnicy i wrzucając do urny wypełnioną kartę do głosowania. Głosować papierowo możesz tylko osobiście, okazując przed przekazaniem karty dowód osobisty lub inny dokument ze zdjęciem. Papierowe karty do głosowania będą dostępne w urzędach dzielnic oraz do wydrukowania na stronie www.twojbudzet.um.warszawa.pl od pierwszego dnia głosowania.

Na ile projektów mogę zagłosować?

Możesz wybrać do 15 projektów na poziomie dzielnicowym

wym w wybranej dzielnicy oraz do 10 projektów na poziomie ogólnymiejskim, niezależnie od kosztu realizacji tych projektów.

Czy mogę zagłosować w kilku dzielnicach?

Nie. Musisz wybrać jedną dzielnicę, w której chcesz oddać głos. Nie musi to jednak być dzielnica, w której mieszkasz. Możesz zagłosować na projekty w dzielnicy, w której pracujesz, uczysz się lub spędzasz wolny czas, ale musi być to jedna, wybrana dzielnica.

Można więc wypełnić tylko jedną kartę do głosowania. Jeśli dana osoba wypełni kilka kart do głosowania (np. na karcie papierowej zagłosuje na projekty z dzielnicy Bemowo, a później, przez internet na projekty z Żoliborza), wszystkie jej głosy zostaną unieważnione.

Poza głosowaniem na projekty w dzielnicy możesz również zagłosować na projekty ogólnymiejskie ■

Lista projektów dopuszczonych do głosowania na Bielanach:

- Malowniczy Ogród z miejscem do street workoutu przy ul. Lekkiej/Nocznickiego | ESOG: 103
- Oświetlenie chodnika przy ul. Nocznickiego | ESOG: 104
- Kurs samoobrony dla kobiet | ESOG: 111
- Nie wyrzucaj - napraw. Kawiarenka naprawcza zero waste | ESOG: 113
- Ratujemy wiewiórki | ESOG: 114
- Park kieszonkowy przy metrze Wawrzyszew (obok wybiegu dla psów) | ESOG: 172
- Doświetlenia przejść dla pieszych na ruchliwych ulicach dzielnicy oraz w okolicy szkół i przedszkoli | ESOG: 173
- Rewitalizacja skweru przy Urzędzie Dzielnicy. Przestrzeń do upamiętniania zasłużonych bielańskich mieszkańców. | ESOG: 174
- Świąteczna iluminacja na Bielanach - Aleja Reymonta | ESOG: 177
- Budowa nowych miejsc parkingowych przy bielańskich ulicach | ESOG: 183
- Więcej kwitnących drzew i krzewów na Bielanach | ESOG: 190
- Bielańskie teatryki dla dzieci | ESOG: 200
- Nowy las na Bielanach - posadzenie 500 drzew ozdobnych na serku bielańskim przy metrze Słodowiec | ESOG: 201
- Czerwone serce w każdej bielańskiej szkole podstawowej | ESOG: 206
- EKOenergia - budowa paneli fotowoltaicznych na dachach bielańskich przedszkoli | ESOG: 219
- Przejazdy przyjazne dla rowerzystów na Bielanach - podpórki

- rowerowe | ESOG: 248
- Nowe stacje naprawcze dla rowerów i doposażenie istniejących | ESOG: 249
- Niedzielne targi śniadaniowe | ESOG: 250
- Gra planszowa osadzona w bielańskiej historii i kulturze | ESOG: 296
- Modernizacja obiektów przy Szkole Podstawowej nr 133 od ulicy Schroegera | ESOG: 349
- Mali Ratownicy z Bielan | ESOG: 357
- Bezpieczne Stare Bielany - oświetlenie alejki podwórkowej | ESOG: 402
- Renowacja placu zabaw Bieluś-wesoły na Żeromskiego 66/72 | ESOG: 404
- Powstańcze śpiewanie przy muralu na Starych Bielanach | ESOG: 406
- Kino plenerowe na Bielanach | ESOG: 423
- Zajęcia z alpakami dla dzieci i młodzieży | ESOG: 427
- Zaczarowany ogród - stworzenie naukowo-sensorycznego placu zabaw w przedszkolu nr 301 Zaczarowany Świat | ESOG: 430
- Dzieciaki w świetle nauki, technologii i finansów | ESOG: 472
- Budowa drogi dla rowerów wzdłuż ul. Wólczyńskiej (od Sokratesa do Nocznickiego) wraz z remontem chodnika na ul. Nocznickiego (od Wólczyńskiej do Cienkiej) | ESOG: 521
- Bielany dbają o zwierzęta - budki dla ptaków, ptasia stołówka na Kępie Potockiej, poidelko przy eko-skwerze przy ul. Bogusławskiego, hotele dla owadów oraz kampania edukacyjna | ESOG: 523
- Strefa sportu na Starych Bielanach – siłownia plenerowa do street workout i inne urządzenia do ćwiczeń | ESOG: 536
- Zajęcia sportowe - spełnienie marzeń dzieci | ESOG: 543
- Mniej betonu - więcej zieleni | ESOG: 544
- EKO-edukacyjna strefa u Żurawskiego | ESOG: 547
- Lew, Czarownica i nowa kanapa. Promocja czytelnictwa | ESOG: 564
- Zielono nam! Strefa aktywnego wypoczynku | ESOG: 618
- Szachy łączą pokolenia | ESOG: 627
- Wawrzyszew na start. Treningi biegowe z trenerem | ESOG: 635
- Spotkajmy się! Rodzinny piknik ekologiczny przy szkole podstawowej nr 133 | ESOG: 659
- Piechotą po Piechotkowie. Spacer historyczny odkrywający uroki osiedli Bielan I-IV | ESOG: 742
- Klasa pod chmurką w SP 80 | ESOG: 796
- Sieć przebierałni i szafek na odzież dla biegaczy na Bielanach | ESOG: 804
- Zumba w SP 289 - taniec dla każdego | ESOG: 850
- Drzewa, krzewy i kwiaty dla Bielan - stwórzmy zieloną ul. Pułkową oraz wybudujmy ekologiczną wiatę przystankową | ESOG: 859
- Doświetlenie przejścia dla pieszych w ulicy Kochanowskiego | ESOG: 908
- Latarnie uliczne z klimatem przy ul. Dankowickiej | ESOG: 934
- Zielony Słodowiec - posadźmy drzewa i krzewy na serku bielańskim, postawmy ławki oraz miejskie hamaki | ESOG: 936
- Oddech dla sztuki - park artystyczny na terenie Serka Bielańskiego | ESOG: 962
- Zielone eko elewacje na Bielanach | ESOG: 971
- Nowe place do kalisteniki i ścieżki zdrowia na Bielanach (Kępa Potocka, Las Bemowski na przedłużeniu ulicy Księżycowej) | ESOG: 990
- Powiedz tak dla komfortu w szkołach! | ESOG: 992
- Doświetlenie przejść dla pieszych na ulicach: Aspekt, Brązownicza, Conrada, Schroegera, Fontany, Żeromskiego, Twardowska, Galla Anonima, Kochanowskiego, Staffa, Wrzeciono, Lindego, Esei, Kwitnąca, Księżycowa | ESOG: 999
- Róże, krokusy i tulipany na Starych Bielanach, Wrzecionie, Piaskach i Olszynie | ESOG: 1036
- Morze kwiatów na skrzyżowaniu Reymonta/Conrada/Kochanowskiego | ESOG: 1057
- Rewitalizacja skweru przy przejściu dla pieszych przy Alei Reymonta 7 | ESOG: 1078
- Jadłodzielnia na Bielanach | ESOG: 1088
- Dofinansowanie zakupu zbiorów do bielańskich bibliotek | ESOG: 1094
- Osiedlowy las na Wrzecionie | ESOG: 1143
- Biblioteka 24h - ksiązkomat i wrzutnie na książki dla bielańskich bibliotek | ESOG: 1145
- Drugie życie książki - biblioteki plenerowe w bielańskich parkach i na skwerach | ESOG: 1157
- Bezpłatne wycieczki do warszawskich muzeów | ESOG: 1163
- Polonez, czyli ponadczasowe piękno tańca i muzyki - zajęcia taneczne dla mieszkańców Bielan | ESOG: 1165

- Zielony Wolumen - nowe drzewa, krzewy i rośliny ozdobne | ESOG: 1204
- Ławeczka reymontowska na skwerze bielańskim - salonik reymontowski | ESOG: 1250
- Bezpłatne kino na Bielanach w 2022 | ESOG: 1279
- Park kieszonkowy na Wawrzyszewie - zielony skwer przy ul. Horacego | ESOG: 1323
- Joga na Chomiczówce | ESOG: 1354
- Razem dla Lasu Bielańskiego - Bardziej dbamy o to co znamy | ESOG: 1379
- Bezpłatny punkt konsultacyjny | ESOG: 1380
- Dronowa Szkoła Latania Sportowego dla dzieci na Bielanach | ESOG: 1391
- Razem dla lasu Bielańskiego - cztery razy nie: nie palimy ognisk, nie łamiemy gałęzi, nie śmiejemy, nie hałasujemy | ESOG: 1394
- Klub gier planszowych dla dzieci na Bielanach | ESOG: 1397
- Jak określić narzędzia? Zajęcia techniczne dla dzieci na Bielanach | ESOG: 1404
- Programowanie od juniora do seniora na Bielanach | ESOG: 1428
- Świetliczkowo. Zajęcia rozwijające dla dzieci na Bielanach | ESOG: 1436
- 100 drzew dla Chomiczówki | ESOG: 1440
- Remont chodnika wzdłuż lasu Bielańskiego | ESOG: 1472
- Kwitnąca ulica Kwitnąca | ESOG: 1507
- Stacje do zbiórki elektroodpadów i nakrętkomaty na bielańskich osiedlach | ESOG: 1527
- Rozwiązania zerowaste dla Bielan 2 - jadłodzielnia, kawiarenki naprawcze, wyprzedaże garażowe na terenie Dzielnicy Bielan m.st. Warszawy ("garażówki - osiedłówki") oraz warsztaty dla mieszkańców | ESOG: 1574
- Zadbajmy o symbol Wrzeciona - Neon na Okrągłaku | ESOG: 1600
- Zielona hydrofornia i nowe drzewa owocowe | ESOG: 1609
- 100 pięknych i barwnych drzew dla Bielan | ESOG: 1638
- Ocalmy zabytkową Aleję Lip cz. 2 - bezpieczne parkowanie pod drzewami | ESOG: 1670
- Krokusy, tulipany, żonkile - wiosna na Bielanach! | ESOG: 1709
- Świat eksperymentów dla dzieci | ESOG: 1758
- Graj i tańcz! Treningi piłkarskie i nauka tańca - spełnienie marzeń dzieci | ESOG: 1765
- Zaprogramuj swoją przyszłość. Nauka programowania | ESOG: 1766
- Poidelko parkowe na Kępie Potockiej | ESOG: 1887
- Stacje do zbiórki elektroodpadów na Bielanach | ESOG: 1890
- Czytam, bo lubię! Nowości wydawnicze w bielańskich bibliotekach | ESOG: 1897
- Parki kieszonkowe na Bielanach: przy przystanku i pętli Piaski, przy przystanku Reymonta, przy przystanku Popieła oraz na węźle Młociny | ESOG: 1898
- Szkolenia dla seniorów | ESOG: 1909
- Wspomaganie rozwoju ruchowego, sensorycznego i komunikacyjnego u 390 dzieci 0-5 lat oraz zajęcia podnoszące kompetencje dla 160 rodziców. | ESOG: 1910
- Akademia pod czereśnią dla seniora | ESOG: 1929
- Wspomaganie rozwoju ruchowego, sensorycznego i komunikacyjnego u 390 dzieci 0-5 lat oraz zajęcia podnoszące kompetencje dla 160 rodziców. | ESOG: 1931
- Serek Bielański pełen zieleni - stwórzmy bielański Central Park | ESOG: 1932
- Rozkuwamy asfaltowe podwórko na Piaskach i rekultywujemy zieleni na Chomiczówce | ESOG: 1969
- Jadłodzielnia przy Urzędzie Dzielnicy Bielan | ESOG: 1983
- Klub gier wszelakich | ESOG: 1989
- Odbetonowanie Piasków | ESOG: 1996
- Aleje parkowe i zielone skwery Bielan - nowe chodniki zamiast przebiegów wraz z obsadzeniem ich szpalierami dużych drzew | ESOG: 2025
- Pływająca wyspa na Kępie Potockiej | ESOG: 2042
- Zielony Parawan - nasadzanie drzew i krzewów | ESOG: 2073
- Drzewa i kwietniki przy ul. Kleczewskiej | ESOG: 2080
- Chronimy ptaki bielańskich lasów- utrzymanie i konserwacja skrzynek lęgowych | ESOG: 2081
- Chronimy wiekowe bielańskie drzewa – badamy je i poznajemy ich historię | ESOG: 2083
- Targ śniadaniowy - Bielan | ESOG: 2085
- Piknik wegańsko-ekologiczny | ESOG: 2090
- Bielańskie ogródki plażowe | ESOG: 2092

Przedsiębiorcy

Niesamowite, abstrakcyjne emocje wprost spod pędzla bielańskiej artystki

Jako mała dziewczynka marzyła, żeby zostać projektantką mody. Została... projektantką Krośnieńskich Hut Szkła. Kontakt ze szkłem artystycznym zachęcił ją jednak do chwycenia za pędzel i tworzenia, tym razem na płótnie. Dziś obrazy Danuty Niklewicz zyskują coraz większe grono wielbicieli, którzy każdego dnia odkrywają w jej abstrakcjach coś nowego. I to dla artystki jest największym sukcesem, bo jej zdaniem zawsze liczy się odbiór końcowy.

IWONA SOBCZAK

Bieliańskie kamienice od lat kryją w sobie piękne historie. Codziennie mijamy je, często nie wiedząc zapewne, jakie perełki mieszczą się w niektórych z nich. Z całą pewnością jednak da się do nich zaliczyć galerię Danuty Niklewicz, malarki abstrakcyjnej, która tworzy dzieła już od ponad dwudziestu lat. Jej galeria mieści się w mieszkaniu przy alei Zjednoczenia 48. Z pozoru jest to zwykłe mieszkanie, jednak gdy tylko przekroczymy jego próg, wieszając na ścianach liczne obrazy zabierają nas w niezwykłą podróż do wnętrza naszych emocji. Każdy zobaczy w nich coś innego i nieuchwytnego dla oka innych odbiorców, bo, jak podkreśla malarka, obrazy abstrakcyjne nie odwołują się do konkretnej formy czy też postaci, lecz są ogólnym zapisem wrażeń i emocji twórcy. Dzieła abstrakcyjne skłaniają do przemyśleń, zadumy i własnej interpretacji przez odbiorcę. I dokładnie na ten efekt może liczyć każdy, kto zetknie się z twórczością Danuty Niklewicz.

Od miniaturowej akwareli do własnej wystawy

Kiedy w 2004 roku skończyła się moja przygoda z Hutą Szkła, zaczęłam realizować się twórczo w inny sposób. Moje początki malarskie skupiały się wówczas na tworzeniu akwareli malowanej w technice wilgotnej, polegającej na

operowaniu wielobarwnymi „plamami”, rozlanymi na wilgotnym bawełnianym papierze – wspomina malarka. Jednym z dzieł, które powstały, jest miniaturowa akwarela z cyklu „Tornado”. Choć obraz jest faktycznie niewielkich rozmiarów, zrobił duże wrażenie. Miniatura została bowiem zakwalifikowana do pokonkursowych wystaw w kraju i za granicą w ramach 8. Międzynarodowego Biennale Miniatury. Malarka do dziś śmieje się, że namalowana przez nią akwarela podróżowała więcej niż ona sama. – Wyróżnienie było dla mnie jednak momentem przełomowym. To, że moja praca została zakwalifikowana do wystawy pokonkursowej, było dla mnie impulsem do dalszego malowania i eksperymentowania ze sztuką – dodaje Danuta Niklewicz.

Impuls ten przełożył się na kolejne duże abstrakcje, tym razem olejne. Cykle kompozycji nieustannie jednak adresowane są do ludzi, którzy nie lubią prostych rozwiązań i utartych ścieżek. Artystka poprzez swoje prace daje im możliwość wielopoziomowej interpretacji oraz odkrywania niedostrzeżonych wcześniej szczegółów, które finalnie przekładają się na wyjątkowe doznania. – Obrazy olejne i coraz większe formaty sprawiły, że całkowicie odnalazłam się w malarstwie. To pasja, ale także przekaz mojej osobowości, estetyki, mojego sposobu myślenia i kojarze-

nia. Cieszę się, że moje wnętrze, z którego płynie inspiracja i to, co podoba mi się w otaczającym mnie świecie, mogą przekazać wizualnie odbiorcom mojej sztuki. Myślę, że to dla każdego artysty jest niezwykle ważne – podkreśla Danuta Niklewicz.

Obecnie malarka w swojej domowej galerii ma około 250 obrazów. Wśród prezentowanych cykli zachwycają niezwykle trudne do wykonania geometryczne obrazy zwierząt, które tworzone są z trójkątów. To autorski pomysł malarki, która podkreśla, że inspiracje przychodzą jej do głowy, rodzą się pod wpływem obcowania ze sztuką: oglądania, czytania, bywania na wernisażach, czy brania udziału w wystawach zbiorowych. Artystka w swoim dorobku ma udział w dziewięciu wystawach indywidualnych i 47 zbiorowych: krajowych i zagranicznych. Wśród nich były wspomniane 8. International Biennial of Miniature Art, czy 11. Triennale Małych Form Malarskich w Galerii Wozownia w 2019 roku. Najważniejszą indywidualną ekspozycją była wystawa „Powroty” w Muzeum Częstochowskim w roku 2019.

– Zawsze podążam własną drogą artystycznych wyborów, swobodnie korzystając z wyobraźni i intuicji – podkreśla Danuta Niklewicz. Nie da się zaprzeczyć, że w ciekawy sposób wykorzystuje własny warsztat malar-



Malarka Danuta Niklewicz ze swoimi pracami | FOT. Tomasz Ozdoba

ski, tworząc, jak sama określa, „pulsujące faktury” oraz „kontrastowe zestawienia”.

Wielogodzinna praca, która przenosi w inny wymiar

Jak tłumaczy artystka, proces tworzenia obrazu jej autorstwa zawsze zaczyna się w głowie. Wystarczy impuls lub pomysł, który pojawia się czasem nagle, aby stworzyć projekt i zabrać się do pracy. – Takim impulsem jest choćby cykl „Inwazja”, który jest całkowicie moim pomysłem, opartym na wydarzeniach historycznych m.in. z 1917

i 1939 r. Bo w mojej pracy najważniejszy zawsze jest pomysł – zaznacza Danuta Niklewicz. Namalowanie jednego obrazu zajmuje malarce czasem nawet 20 godzin, które zazwyczaj podzielone są na etapy. Efekt jednakże jest zawsze ten sam – zaskakujący i nieprzewidywalny.

Plany na przyszłość? Oprócz kolejnych realizacji i udziału w konkursach, artystka zdradza, że z utęsknieniem czeka na koniec pandemii, aby wrócić do współpracy z architektami wnętrz, którzy chętnie polecają jej dzieła swoim klientom. Jest jeszcze

jedno marzenie. – Od kilku lat mam zarezerwowane miejsce na wystawę indywidualną w galerii TEST przy ul. Marszałkowskiej. To będzie apogeum moich marzeń – podkreśla z uśmiechem artystka. Zanim jednak nadejdzie ten dzień, Danuta Niklewicz zaprasza do obejrzenia swoich prac w domowej galerii po wcześniejszym umówieniu się, dzwoniąc pod nr 510 615 802. Jej prace można także podziwiać i zamówić online, odwiedzając stronę internetową artystki artnikleiwcz.com.

Restauracja KARUZEL BIELAŃSKI. Na Bielanach, nie tylko co niedziela

RECENZJA LOKALU

IWONA SOBCZAK

Szukając przytulnej restauracji na Bielanach, z pewnością nie można ominąć Karuzela Bielańskiego. To przytulny lokal, który od lat cieszy się wśród mieszkańców bardzo dużym powodzeniem. Restauracja położona jest w sąsiedztwie przedwojennych domów, a w jej wnętrzu odnajdziemy historyczne zdjęcia dzielnicy. Co jeszcze tu na nas czeka? Pyszne jedzenie, które łączy pokolenia.

Restauracja Karuzel Bielański mieści się przy ul. Kasprowicz 65, nieopodal skrzyżo-

wania z ul. Płatniczą. Choć swoją działalność rozpoczęła w 2004 roku, wydawałoby się, że słyhać tu nuty dawnego przeboju Marii Koterbskiej „Karuzela”. Bo to właśnie do karuzeli nawiązuje nazwa restauracji. Przed wojną mówiło się karuzel, a nie karuzela, w historycznym hołdzie więc lokal otrzymał nazwę Karuzel Bielański. Restauracja obecnie prowadzona jest przez Małgorzatę Czerwińską i Iwonę Kaczorek, prywatnie dwie siostry, które znają lokal od podszewki, a dokładniej od siedemnastu lat, wcześniej pracując w nim na różnych stanowiskach. Karuzel w ich wydaniu to w dalszym ciągu rodzinne, klimatyczne miejsce, gdzie można zjeść dużo, dobrze i po polsku. Z dała od

zgiełku, z klimatem Starych Bielan.

– W menu, które opracowaliśmy z naszymi kucharzami, wiele przepisów pochodzi z naszego rodzinnego domu. Serwujemy tradycyjną kuchnię polską, ale w środę i czwartek można także przyjść na świeże mule i krewetki – polecają właścicielki.

Wielbicielom typowo polskiej kuchni, do gustu przypadnie z pewnością kaczka, sznycel z cielęciny, pierogi lepiące na miejscu oraz domowe ciasta. Karuzel zaspokoi również podniebienia wegetarian. W menu znajdują się bowiem bezmięsne dania jak boczniki, czy sałatka z serem kozim lub halloumi. Obecnie można odwiedzić lokal i zjeść na miejscu w przytulnym



FOT. Tomasz Ozdoba

ogródki przed restauracją. W dalszym ciągu można również kupić dania na wynos. Zaś gdy wszelkie obostrzenia sanitarne zostaną zniesione, właścicielki zapraszają ponownie do wnętrza lokalu, który idealnie nadaje się również na przyjęcia okolicznościowe.

Restauracja Karuzel Bielański mieści się przy ul. Kaspro-

wicza 65, tuż przy stacji metra Stare Bielany. Menu dostępne

jest na karuzelbielanski.pl lub pod tel. +48 22 834 76 66.





CZERWIEC 2021

5 sobota godz. 11.00 Kultura i Natura Moc Lasu – Shinrin Yoku w Kampinoskim Parku Narodowym

Kąpiel leśna, z japońskiego shinrin-yoku, to praktyka zanurzenia wszystkich swoich zmysłów w kojącej atmosferze lasu. Kąpiele leśne mają zbawienny wpływ na poprawę nastroju, obniżenie poziomu lęku, złagodzenie stanów depresyjnych, problemy z koncentracją. Prowadzenie Moc Lasu.

wstęp wolny, zapisy: strefazajec.pl

6 niedziela godz. 11.00 Wycieczka zagraniczna. Podwarszawska Szwajcaria

Udajmy się na zagraniczną wycieczkę! Wyruszymy za granicę Wólki, a zarazem granicę Warszawy, i powędrujemy do Kampinoskiego Parku Narodowego. Sprawdzimy, ile wody zostało w Stawie Barona, poszukamy źródeł Kanału Młocińskiego i zobaczymy wydmowe wzniesienia, na których kiedyś miała powstać Podwarszawska Szwajcaria, czyli osiedle Pogórze Leśne. Spacer prowadzi Mateusz Napieralski.

wstęp wolny, zapisy: strefazajec.pl

8 wtorek godz. 18.30 Obudź ciało i zmysły – relaks na trawie

Warsztaty relaksacyjne w ogrodzie, podczas których Posłuchasz ciała, poruszysz ciałem, aktywujesz wszystkie zmysły, – czyli zaopiekujesz się ciałem z uważnością.

W programie praktyka rozluźniająca napięcia w ciele, techniki oddechowe pozwalająca połączyć ciało i umysł i błoga relaksacja w ogrodzie. Prowadzenie Sylwia Buczak.

wstęp wolny, zapisy: strefazajec.pl

12 sobota godz. 10:00 Warzywniak Zero Waste

Warsztaty warzywnicze w ogrodzie dla wszystkich. Porozmawiamy o tym, w jaki sposób w warunkach domowych wyhodować rośliny jadalne z resztek warzyw i owoców, które często wyrzucamy do śmieci, np. plasterek pomidora, pestka awokado czy nasionka z papryki.

Prowadzenie: Piotr Sosnowski – znany, jako Sosna i jego sadzonki.

wstęp wolny, zapisy: strefazajec.pl

18 piątek godz. 18.30 Dobrostan w ogrodzie

Sesja relaksacyjna na trawie i praktyka pozwalająca odreagować stres i napięcie. W programie techniki łagodnego ruchu, oddechu dodającego energii oraz błoga relaksacja odnawiająca zasoby. Prowadzenie Sylwia Buczak.

wstęp wolny, zapisy: strefazajec.pl

20 niedziela godz. 11.00 Kultura i Natura Moc Lasu – Shinrin Yoku dla rodzin

Kąpiel leśna dla rodzin połączona z ogniskiem na Polanie Opaleń. Podczas ceremonii leśnej skupimy się na integracji rodziny, aktywnym, prozdrowotnym spędzaniu wolnego, wspólnego czasu, oraz uwrażliwienie dzieci i dorosłych na przyrodę. Prowadzenie Moc Lasu.

wstęp wolny, zapisy: strefazajec.pl

28 czerwca – 2 lipca godz. 9.00-15.30 Dziki Lato – warsztaty terenowe dla dzieci

Cykl tygodniowych warsztatów, kreatywnej zabawy i bez troski spędzony czas w lesie, na trawie i w ogrodzie. W programie warsztaty survivalowe w lesie, gry i zabawy budujące świadomość poprawnych postaw społecznych. Uczestnicy zdobędą umiejętność korzystania z map, busoli, wyznaczania azymutu, poznają zasady budowania schronień, nauczą się nietypowych metod rozniecania ognia i rozpoznawania dzikich roślin leczniczych i jadalnych. Podchody, zabawy na orientację, gry terenowe. Warsztaty ceramiczne, pokazy naukowe, ćwiczenia ruchowe z elementami jogi i arteterapii, zajęcia rękodzielnicze w duchu less waste, warsztaty cyjanotypii.

Koszt 430 zł/osoba, zapisy: strefazajec.pl

Grające Podwórka w czerwcu

25 czerwca piątek godz. 19.00 Grające Podwórka – Hańba!

Zbuntowana Orkiestra Podwórkowa. Hańba to fikcyjna muzyczna opowieść, której bohaterowie piętnują zło otaczającego ich świata końca lat 30. Wspierają ich w tym poeci – Tuwim, Broniewski, Szeńwald, Szlengel, oraz podwórkowe instrumentarium takie jak bandžo, bęben, akordeon, tuba i klarnet. W 2018 roku zespół został uhonorowany Paszportem Polityki za „muzyczno-literacko-polityczną rekonstrukcję, która daje efekt zaskakujący: twórczo odświeża formułę folku i punka, a przy tym celnie opisuje dzisiejsze polskie konflikty i zagrożenia”.

Lokalizacja: skwer między budynkami Przy Agorze 8 i Przy Agorze 10.

wstęp wolny, zapisy: strefazajec.pl



Bielany
dzielnica



BIELAŃSKI
OŚRODEK
KULTURY
01 - 932 Warszawa
ul. Estrady 112
tel. 22 835 54 44



SIĘGAMY GŁĘBIEJ

(na)ku!turę
dajemy
sieć warszawskich domów kultury

Bielany less waste

Jedzmy chwasty... na zdrowie

Chwasty najczęściej kojarzą nam się z niechcianymi roślinami, które są utrapieniem niejednego ogrodnika. Tymczasem, zamiast z nimi walczyć, warto ich... posmakować. Dawniej dziko rosnące rośliny, w kuchni wykorzystywane były głównie na przednówku, czyli w okresie, gdy w gospodarstwach kończyły się nagromadzone zapasy żywności, a ludziom zaczynał doskwierać głód.

BEATA NIEDOMAGAŁA

Nic więc dziwnego, że jedli to, co tylko się do tego nadało. Choć od tamtych czasów jakość życia znacznie się poprawiła, warto dostrzec bogactwo naszych łąk czy trawników i wzbogacić codzienną dietę o dzikie rośliny. Dzięki nim nasze potrawy staną się nie tylko oryginalne w smaku, ale również będą bogate w wiele cennych witamin i minerałów. Dzikie gatunki zbierane wczesną wiosną, albo po skoszeniu trawy, gdy rośliny odrastają, mogą okazać się o wiele bardziej wartościowe niż pojawiające się w tym samym czasie w sprzedaży nowaliki. Te ostatnie pochodzą z upraw szklarniowych, w których często używa się szkodliwych dla naszego zdrowia nawozów azotowych. Po zimie, kiedy nasz organizm najbardziej odczuwa brak witamin, warto odkryć kulinarny potencjał,

jaki tkwi w dziko rosnących roślinach.

Popularna pokrzywa, znana już od starożytności ze swoich właściwości leczniczych, zawiera w swoich liściach takie cenne witaminy jak A, C, E, witaminy z grupy B czy K, a także potrzebne do prawidłowego funkcjonowania organizmu minerały (m.in. wapń, potas, żelazo, magnez i krzem). W ostatnich latach badacze skupiali swoją uwagę przede wszystkim na korzystnym wpływie pokrzywy zwyczajnej na alergię, artretyzm czy cukrzycę.

Równie bogaty w witaminy i minerały jest popularny w naszych ogrodach chwast – podagrycznik. Ta zwana potocznie kurzą stopką roślina ma również wiele prozdrowotnych właściwości, w tym przeciwwzapalne i antybakteryjne. Zgodnie ze swą nazwą, podagrycznik może być sto-

sowany w leczeniu podagry. Anglicy nazywają go zieleń świętego Gerarda – patrona osób chorych na choroby reumatyczne.

Przeczytaj zanim zjesz

Zaczynając naszą kulinarną przygodę z chwastami, warto pamiętać o kilku ważnych zasadach:

- nie zrywamy rośliny, jeśli nie jesteśmy pewni, czy to ta, której szukamy,
- rośliny zbieramy w miejscach oddalonych od dróg, terenów przemysłowych czy pól, na których mogą być stosowane nawozy sztuczne,
- dzikie rośliny najlepiej zbierać wczesną wiosną lub kiedy odrastają po skoszeniu. Choć można je jeść przez cały sezon wegetacyjny, najlepiej smakują młode, delikatne części roślin,
- jeśli pozyskujemy je z dzikich siedlisk, nie wyrrywamy

całej rośliny, zbieramy tyle, ile potrzebujemy. Pamiętajmy, że kwiaty to także stołówka dla owadów zapylających, więc jeśli są nam potrzebne do przygotowania dania, nie zrywamy wszystkich, jakie znajdziemy,

- rośliny najlepiej zbierać do wiklinowego koszyka lub papierowej torby, a po zebraniu przechowywać w lodówce w wilgotnej szmatce.

Znane, choć nieznane

Na początek zaprosimy do naszej kuchni rośliny, które dobrze znamy, takie jak: pokrzywa, mniszek lekarski, koniczyna czy stokrotka. Bez problemu znajdziemy wiele ciekawych przepisów na oryginalne i smaczne potrawy w książkach i internecie. Pesto z podagrycznika, marynowane pączki mniszka, sałatka ze stokrotek, tarta z pokrzywą czy konfitura z płatków fiołków – już same nazwy tych dań zachęcają do eksperymentowania z dziką kuchnią.

Koktajl z mniszka

Na zachętę podaję wypróbowany przeze mnie przepis, na prosty w przygotowaniu, ale za to smaczny i zdrowy koktajl z kwiatów mniszka:

z 4 kwiatów mniszka wyrrywamy, a następnie siekamy żółte płatki. Dodajemy je do 200 ml mleka i pokrojonego banana, i wszystkie składniki mocno miksujemy.

Taki odżywczy napój, dzięki obecności kwiatów mniszka, zawiera karotenoidy, które między innymi chronią nasz organizm przed rozwojem chorób nowotworowych czy miażdżycy. Jedzmy więc chwasty na zdrowie ■

Propozycja podania koktajlu z mniszka | FOT. Beata Niedomagała



Woreczki zamiast foliówki

BEATA NIEDOMAGAŁA

W sobotę 29 maja, na bazarku przy ulicy Conrada, mieszkańcy Bielan mieli okazję zaopatrzyć się w wielorazowe woreczki. Akcja ta została zorganizowana przez grupę Społecznościową Bielany Less Waste, Samorząd Mieszkańców Chomiczówki oraz Stowarzyszenie Razem Dla Bielan.

Zaangażowani w akcję #Szy-

jemy Woreczki przez ostatnie miesiące najpierw zbierali niepotrzebne firanki i materiały, a następnie uszyli i nawlekli ponad 1000 wielorazowych woreczków. Oprócz organizatorów w wydarzeniu wzięła również udział młodzież wraz z opiekunami z Liceum Ogólnokształcącego nr 13, Młodzieżowej Rady Bielan, Szkoły Podstawowej nr 223 im. Partyzantów Ziemi Kieleckiej, oraz podopieczni Bieleńskiego Środowiskowe-

go Domu Samopomocy.

Podczas akcji organizatorzy nie tylko rozdawali firankowe i bawełniane woreczki, ale również namawiali mieszkańców do ograniczania zbędnego plastiku w postaci popularnych zrywek i foliówek. Akcję wsparła Fototeka Bieleńska, która przekazała materiałowe torby będące wielorazową alternatywą dla reklamówek.

Każdy z nas może zrezygnować z korzystania z foliowych torebek. Wystarczy

zaopatrzyć się w wielorazowe woreczki oraz torby i korzystać z nich podczas naszych codziennych zakupów. Do woreczków zrobionych z firanek można z powodzeniem włożyć m.in. warzywa, owoce i orzechy. W przypadku produktów sypkich (kasze, ryż, rośliny strączkowe) kupowanych na wagę przydadzą się woreczki uszyte z bawełnianej tkaniny. Z kolei po zakupie pieczywa najlepiej wybrać się z woreczkiem lnianym – w takim woreczku chleb czy bułki dłużej zachowają świeżość. Dzięki temu ograniczymy nasz plastikowy ślad ■



FOT. Sylwia Wirowska

Przedszkolaki stworzyły książkę kucharską

MAGDALENA ZAJĄC

Wspólnie z koleżanką Ewą Olszewską, zapoczątkowałyśmy w naszym przedszkolu projekt edukacyjny „Przedszkolna książka kucharska”, zorganizowany przez burmistrza Grzegorza Pietruczuka oraz Przedszkole nr 340 „Kasztanowego Ludka”.

W projekcie dzieci z bieleńskich przedszkoli tworzyły książkę kucharską, zamieszczając w niej przepisy na swoje ulubione potrawy. Udział wzięło aż 15 przedszkoli, 18 grup, oraz blisko 450 dzieci w wieku przedszkolnym. Rozpoczynając tworzenie książki, nie spodziewaliśmy się, że efekt końcowy będzie tak wspaniały. Dzieci wykazały się ogromną pomysłowością, umiejętnością współpracy w grupie, a przy tym czerpały radość podczas tworzenia książki kucharskiej. Nie możemy ominąć również pań nauczycielek, które swoją wiedzę w dużym stopniu wspierały swoich podopiecznych podczas prac organizacyjno-porządkowych.

Wśród przepisów znalazły się między innymi: lody jaglano-bananowe, guacamole, bezmięsne burgery, brownie z czerwonej fasoli, chleb razowy, a nawet przepis na zupę tatarską. Nie zdążyliśmy przetestować jeszcze wszystkich przepisów, ale te dania, które staraliśmy się odtworzyć, są wyśmienite.

Skąd wziął się pomysł na projekt? Pomysł narodził się dzięki dzieciom, łakomczuchom i niejadkom. Co roku w naszym przedszkolu nauczyciele w grupach realizują zajęcia o tematyce prozdrowotnej, towarzysząc temu zajęcia kulinarne. Dzieci podczas przygotowywania przeróżnych dań, wykazują się ogromną pomysłowością i talentem kulinarnym. Przy tym, chętniej próbują nowych smaków, bo to, co same stworzyły jest po prostu smaczniejsze. Myślimy, że na tym nie poprzestaniemy. Mamy już nowe pomysły na to, aby kształtować zdrowe nawyki żywieniowe w przedszkolach. Każda grupa po zakończeniu projektu otrzymała dyplom, wydaną książkę kucharską oraz gry edukacyjne ■



FOT. Sylwia Wirowska

Rada i Zarząd Dzielnicy Bielany zapraszają

FIESTA! RODZINNA!

19 czerwca 14:00 - 18:00

MDK Bielany, ul. Ceglowska 39
wstęp wolny

14:00 - 16:00
Dzika Historia dla
najmłodszych

14:30 - 16:30
Tor samochodów
elektrycznych

14:00 - 17:00
plenerowa gra familijna
"z kulturą do parku"

15:00 - 16:30
spektakl lalkowy
dla najmłodszych

15:00 - 17:30
animacje dla starszaków
- Bielańscy Artyści

16:00 - 18:00
opowieści i animacje
z lasów Bielańskich
- Łukasz Tulej

Społeczeństwo

Sonda: Moja ulubiona ulica na Bielanych to...

Każdy ma swoje ulubione miejsce w okolicy. Jeden lubi park, inny skwer. Ktoś woli iść na spacer do Lasu Bielańskiego, ktoś na Kępę Potocką. A jak jest z naszymi ulicami? Mamy na Bielanych ulice szerokie i wąskie, nowoczesne i zabytkowe, upamiętniające wybitnych ludzi, jak i poświęcone wydarzeniom z naszej historii. Jaka jest więc Wasza ulubiona ulica na Bielanych? **ADAM MALINOWSKI | FOT. TOMASZ OZDOBA**



**ZOFIA I
CZESŁAW
PAKUŁA**

STEFANA ŻEROMSKIEGO

Mieszkamy tu od 1966 r. i jesteśmy jednymi z pierwszych mieszkańców Osiedla Przedwiośnie. Pamiętamy, jak kiedyś były tu bajory... Przez te lata wiele zmieniło się na dobre w naszej okolicy.



**MARCIN
OPAŁKA**

W. BRONIEWSKIEGO

Podoba mi się cała okolica, gdzie mieszkam, czyli rejon ul. Broniewskiego. Lubie też bielańskie parki, np. Park Olszyna – tam jest mnóstwo zieleni i spokoju. Bielany to po prostu moje miejsce na ziemi.



**KAROLINA
JUSZKIEWICZ**

CAŁE STARE BIELANY

Generalnie podobają mi się Stare Bielany, nie chodzi dokładnie o jakąś ulicę, ale o całość tego obszaru. To jest niepowtarzalny klimat i charakter osiedla. Mój syn ubóstwia natomiast plac zabaw na Stawach Brustmana!



**PANI
ANIA**

KAŻDA ULICA JEST PIĘKNA

Nie umiem powiedzieć, która ulica podoba mi się najbardziej. Tutaj wszędzie jest pięknie. Na Bielanych mamy dużo zieleni, ciszę i spokój. Sto razy bardziej wolę mieszkać na Bielanych niż w centrum.



**PAN
MARCIN**

HAJOTY

A mnie najbardziej podoba się ulica Hajoty. Małe, przytulone do siebie domki z miniogrodami, do tego cisza i spokój. Ileż to idę ulicą Hajoty, to mam wrażenie, jakbym przeniósł się do jakiejś bajki.



**NATALIA
KOWALSKA**

WSZYSTKIE ULICE

Nie mam ulubionej ulicy. Kocham całą dzielnicę. Podoba mi się, że jest tu ładnie i zielono. Pomimo tego, że są tu blokowiska z czasów PRL-u, to nie widać tu tzw. betonozy, jak określa się intensywnie zabudowywany teren.



**MAX
HINC**

LEOPOLDA STAFFA

Mnie najbardziej podoba się ulica na której mieszkam, czyli Staffa. Są na niej sklepy, więc z zakupami nie mam żadnego problemu. Wszędzie stąd mam blisko, okolica jest bardzo ładna. Po prostu dobrze mi się tu mieszka.



**JERZY
BURZYŃSKI**

PŁATNICZA

Wiadomo, że Płatnicza! Chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć dlaczego... Tam jest po prostu wspaniały klimat i przepiękna architektura. Oprócz tego podoba mi się plac Konfederacji, bo to po prostu fajne miejsce.



**JAKUB
CHOJNICKI**

PŁATNICZA I KSIĘŻYCOWA

Na pierwsze miejsce mojej listy ulubionych ulic trafia Płatnicza, oczywiście za te gazowe latarnie i unikatowy klimat. Podoba mi się jeszcze ulica Księżycowa – bo tam jest dużo zieleni no i prowadzi do Kampinosu.

BIBLIOTEKA BIELANY ZAPRASZA



KINO PLENEROWE

od czerwca do września

g. 20:00
środy
Wstęp wolny

23.06

NASZE MIEJSCE NA ZIEMI

07.07

ZWYCZAJNA PRZYSŁUGA

14.07

SKŁODOWSKA

21.07

BYŁ SOBIE PIES 2

04.08

DŻENTELMENI

18.08

WYMARZONY

01.09

GREENLAND

Miejsce
PARK CHOMICZA
- między przedszkolem nr 327
„Kolorowa Kraina”
a WSM „Chomiczówka”



Realizacja
w ramach
budżetu
obywatelskiego



Bielany



Biblioteka
Bielany

RADA I ZARZĄD DZIELNICY BIELANY ZAPRASZAJĄ

Witaj na Kępie Potockiej!

26 CZERWCA GODZ. 14:00 - 18:00

PLAC ZABAW KĘPA POTOCKA PRZY SŁONIU BIELAŃSKIM



ANIMACJE DLA DZIECI
BIELAŃSCY ARTYŚCI
SPEKTAKL TEATRU LALEK
BUDOWANIE SAMOLOTÓW
MOTANIE LALEK

TOR SAMOCHODZIKÓW ELEKTRYCZNYCH



Wywiady

BIELANY WRESZCIE WRACAJĄ DO ŻYCIA

Rozmowa z Katarzyną Potapowicz, zastępcą burmistrza dzielnicy Bielany

Przemysław Burkiewicz: **Za nami bardzo trudny rok. Światowa pandemia spowodowała kryzys, jakiego nikt nie przewidział. Ten koszmar dotknął także artystów. Jednak Dzielnica Bielany wyszła im z pomocą dłonią. Jak to było działania?**

Katarzyna Potapowicz, zastępca burmistrza dzielnicy Bielany: Natychmiast podjęliśmy decyzję o przeniesieniu występów artystycznych do sieci. Ale poza nimi swoje zajęcia online zaczęły prowadzić na naszych social mediach także animatorzy kultury czy trenerzy sportowi. Ruszyły również zajęcia plastyczne, czytanie książek, spotkania dla młodzieży i seniorów. Mimo moich pierwotnych obaw okazało się, że odbiór naszej szerokiej oferty jest bardzo duży, a mieszkańcy nie zrazili się do komputerów i tabletów. Najlepszym dowodem jest to, że zorganizowane przez nas koncerty Nataszy Urbańskiej i Janusza Józefowicza mają ponad 850 tys. wyświetleń! Technologia okazała się bardzo przydatna. Artyści musie-

li jednak nauczyć się nowego środka przekazu, a odbiorcy – postrzegania kultury i sztuki przez pryzmat komputera. Na żywo, ale jednak z komputera. To wszystko zaowocowało wspaniałymi efektami.

Coraz więcej Polaków jest zaszczepionych przeciwko koronawirusowi i powoli wracamy do normalnego życia sprzed pandemii. Jakie plany dzielnica ma na ten rok, jeśli chodzi o kulturę? Jakich wydarzeń możemy spodziewać się w najbliższych, wakacyjnych miesiącach?

Wakacje będą pełne wydarzeń. W trosce o zdrowie wszystkich rezygnujemy jednak z wielkich, tłocznych imprez, na rzecz licznych, ale mniejszych. W naszej ofercie

Herberta wypełniony zostanie muzyką. Sama nie mogę doczekać się koncertu Kuby Jurzyka, który odbędzie się 17 lipca w Parku Olszyna. Przywracamy też występy Klubu Komediiowego. Największym wydarzeniem będzie piknik 4 września na Serku Bielańskim, który będzie odwoływał się do imprez z poprzednich lat: Witaj Lato i Żegnaj Lato na Bielanach. Niestety, w ubiegłym roku żadna z nich nie mogła się odbyć, dlatego w tym roku sobie to odbijemy. 6 czerwca z kolei zapraszamy na Dzień Dziecka, oczywiście urządzony z zachowaniem obostrzeń.

Zajmuje się Pani nie tylko strictly kulturą, ale też ma pod opieką przedsiębiorców...

Przedsiębiorców, ale także

liśmy strefę dla rodzica. To mająca 32 m² strefa z pełnym wyposażeniem łączącym biuro, dom i kuchnię, w której można jednocześnie pracować i opiekować się małym dzieckiem. To kolejna innowacja na rynku przyjaznym przedsiębiorcom. Słuchamy potrzeb bielańczyków, i to miejsce jest odpowiedzią na ich potrzeby. Chciałabym podziękować tu pracownikom Wydziału Działalności Gospodarczej i Zezwoleń, Wydziałowi Administracyjno-Gospodarczemu oraz samemu Integratorowi za przygotowanie tego miejsca.

Przed nami Bielańska Gala Kultury. Ktoś może spytać: „A po co to robić?”. No właśnie, po co?

Ta gala to wielkie święto. Chodzi nam o integrację wspaniałych bielańskich artystów, których nasza dzielnica ma wielu. Chcemy też pokazywać, że sztuka składa się z wielu dziedzin: muzyki, animacji, rzeźby, a tą uroczystością po prostu dziękujemy naszemu środowisku twórczemu za jego ciężką pracę. W kapitule gali są zresztą różne osoby, różniące się wiekiem



FOT. Małgorzata Sokół

A jakie jest Pani bielańskie marzenie?

Chciałabym, żebyśmy na Bielanach mieli swój targ śniadaniowy lub piknik kulinarny. Marzy mi się stworzenie takiego wydarzenia. Mam nadzieję, że kiedy epidemia minie, i coraz więcej osób będzie zaszczepionych, wówczas będziemy mogli zacząć planować taką imprezę, choćby i na przyszły rok. ■

SŁUCHAMY POTRZEB BIELAŃCZYKÓW

– mówi Katarzyna Potapowicz.

znajdą się kabarety, teatryki dla dzieci czy koncerty muzyki poważnej. Park Zbigniewa

osoby przedsiębiorcze. Ostatnio w Bielańskim Integratorze Przedsiębiorczych uruchomi-

Wywiady to moje życie

Na Bielanach powstał pierwszy program, którego prowadzącą jest osoba z zespołem Downa. Natalia Suchcicka pokazała swój ukryty talent podczas nagrań do Dziennika Korony. Opowiadała o tym, jak przeżywa lockdown związany z epidemią koronawirusa. Dziś sprawdza się w roli dziennikarki przeprowadzającej wywiady.

KAROLINA RUDZIK

Karolina Rudzik: Czy dziennikarstwo jest Twoją największą pasją?

Natalia Suchcicka: Dopiero odkrywam to moje dziennikarstwo. Wcześniej kręciłam różne filmiki, zupełnie amatorsko. Gdy Paweł i Basia prowadzili zajęcia filmowe, to wtedy zobaczyłam, co ja potrafię. Podczas tych zajęć odwiedziła nas młoda piosenkarka, Zuza Gadowska. I zaczęłam z nią rozmawiać, jakbym prowadziła wywiad. Następnym moim rozmówcą był jej ojciec – Artur Gadowski z zespołu IRA.

Jakie emocje towarzyszą Ci podczas rozmów?

Jestem zupełnie na luzie. Nie stresuję się. Wszystko dzieje się spontanicznie. A wywiady dają mi dużo motywacji do życia i do dalszej pracy. Czuję, że potrafię coś jeszcze zrobić.

Co najbardziej podoba Ci się w tych wywiadach?

Że jestem sobą. Nikogo nie udaję. Jestem otwarta na ludzi. I wtedy wszystko wychodzi.

Jak przygotowujesz się do wywiadów?

Odtwarzam sobie w głowie mój przyszły wywiad. Wtedy nie jestem taka spięta. Gdy zaczynam już mówić, to już się uspokajam, nie czuję stresu i rozmowa przebiega swobodnie.

Jesteś bardzo naturalna przed kamerą...

Tak, bo od dzieciństwa chodziłam z rodzicami do telewizji, do różnych programów takich jak „Dzień dobry TVN” czy „Pytanie na śniadanie”. Przyzwyczałam się do oświetlenia, mikrofonów i samych kamer. Dużo opowiadałam też o zespole Downa. 21 marca mieliśmy nasze święto – Światowy Dzień

Zespołu Downa, dzień dwóch różnych skarpetek – i byliśmy w programie telewizyjnym, który prowadziła Ida Nowakowska i Tomek Wolny. Ćwiczaliśmy też capoeirę, którą bardzo lubię. Było super!

Czy podglądasz też pracę innych dziennikarzy? Masz swojego ulubionego?

Uwielbiałam program „Co za tydzień” Oliviera Janiaka. Fajny też jest Marcin Prokop. Ma duże poczucie humoru i jest kontaktowy. Spotkałam go kilka razy, Dorotę Wellman również. Bardzo lubię Idę Nowakowską. Widziałam również Agatę Młynarską i Michała Piróga. Te spotkania były dla mnie niezapomniane. To inny świat. Nie traktują mnie inaczej. A niestety zdarza się, że ludzie patrzą na mnie „z góry”. I li-tują się nade mną. Bo inaczej wyglądałam. Bo mam inną rękę i nie mam palców. Ale wiem,



FOT. Paweł Zeitz

że to mój znak szczególny. Czuję się wyjątkowa.

Jedno z twoich marzeń się spełniło – masz swój własny program! O czym jeszcze marzysz?

Jeszcze nie wiem. Dopiero odkrywam moje marzenia. Ale bardzo lubię tańczyć i chciałabym być kiedyś tancerką. A może w przyszłości zostanę aktorką?

Jesteś z Bielan. Masz tutaj swoje ulubione miejsca?

Mieszkam tu od zawsze. Urodziłam się w Szpitalu Bielańskim. Bardzo lubię Las Bielański. Chodziłam tam bardzo często ze swoją grupą przedszkolną Montessori.

Jako dziecko lubiłam place zabaw i wybierałam zawsze ekstremalne zjeżdżalnie i ekstremalne huśtanie. Nie mam lęku wysokości. Ale za to bardzo boję się owadów. Na Bielanach jest super – jest basen, siłownia, fitness, piękne zielone ulice. To taka ciepła dzielnica. Cała moja rodzina tutaj mieszka: rodzice, babcia, siostra, ciocia i przyjaciele. Tu jest mój dom.

Co robisz w wolnym czasie?

Lubię tańczyć, przede wszystkim hip-hop. Uwielbiam słuchać też muzyki. Moi ulubieni wykonawcy to Trzeci Wymiar, Jeden Osiem L, Adele, Beyonce. Bardzo lubię też piosenki po hiszpańsku.

Kiedyś oglądałam program „Violetta”, bo główna bohaterka śpiewała pięknie po hiszpańsku. Lubię piosenki z filmów i bajek, jak np. „Kraina lodu”. Słucham muzyki przez słuchawki, zamykam oczy i odpuszczę. To mój inny świat. W wolnym czasie maluję też obrazy na płótnie. Po swojemu. To moje szalone obrazy, jak u Picassa. Kiedyś miałam nawet wystawę swoich dzieł. Spędzam dużo czasu w moim ośrodku, w Fundacji Dom. Znam tutaj wiele osób – ze szkoły, z różnych imprez i wydarzeń. Są tutaj fajne sportowe warunki, a ja kocham sport. Przez pandemię było tych zajęć mniej...

A będziesz się szczepić przeciwko COVID-19?

Już się zaszczepiłam, jednodawkową szczepionką. Trochę się po niej źle czułam, bolały mnie mięśnie i ręka. Ale po paru dniach przeszło.

Oglądasz program „Down the road”?

Czasami tak. Nawet byłam na castingu. Niestety nie dostałam się, ponieważ mam ograniczenia manualne, bo nie mam palców u jednej ręki. Miałabym problemy przy pakowaniu się czy wiązaniu butów. Ale z drugiej strony cieszę się, że mnie nie wybrali, bo moi rodzice mają swoją córeczkę blisko, a ja mam teraz swój własny program i mogę prowadzić wywiady. ■

Reportaż

Harcerze kontra epidemia

Każde pokolenie ma swoją wojnę, dla nas to była epidemia – mówią harcerze z Bieleń i Żoliborza o wydarzeniach ostatnich miesięcy. Dla nich był to niewątpliwie czas, kiedy powiedziano im: sprawdzam! Jak wypadł ten trudny egzamin?

ALEKSANDRA ZBOROWSKA

Marzec 2020. Kilka dni po wprowadzeniu lockdownu na ulicach pustki, większość sklepów i punktów usługowych zamknięta. Ale w bieleńskiej pracowni haftu artystycznego jak w ulu. Co chwila ktoś wchodzi obładowany paczką, ktoś inny wychodzi. Widać, że lokal tętni życiem, nawet przez 14 godzin dziennie. W pracowni należącej do drużyny „Bozi” tak właśnie będą wyglądały kolejne miesiące. Bo tu biło serce bieleńskiej części akcji szycia maseczek przez harcerzy. Dzięki Stołecznej Chorągwi ZHP do potrzebujących dotarło aż 27 tysięcy maseczek, znaczna część z nich pochodziła właśnie od harcerzy z Bieleń i Żoliborza.

Harcerze, nożyce w dłoń!

– W pierwszych dniach po ogłoszeniu epidemii COVID maseczki były towarem deficytowym, ktoś rzucił hasło: uszyjmy je! I tak się zaczęło – opowiada Bożena Rudzińska, nazywana od imienia „druhną Bożią”. Córka pani Bożeny, Anna (także harcerka), zapytała, czy włączy się w taką akcję. Odpowiedź mogła być tylko jedna: oczywiście! Pracownia, którą prowadzi pani Bożena, stała się punktem zbornym w harcerskiej operacji.

Pomysł narodził się spontanicznie, ale trzeba było zmysłu organizacyjnego, by przełożyć go na konkrety. Udało się. Każdy miał jasno określony zakres obowiązków, a pracę rozdzielono na kilka grup. Była m.in. sekcja uderzeniowa, jak żartowali harcerze – „prowadząca akcję zebrańczą”, czyli odpowiedzialna za zdobycie materiałów. – Pannie z tej grupy zwracały się do producentów, właścicieli sklepów czy hurtowni z prośbą o bezpłatne przekazanie odpowiednich materiałów, nici i gumek. I co było ogromnie budujące, przedsiębiorcy nie odmawiali! Zasługują na ogromne podziękowanie – zaznacza Bożena Rudzińska.

Podarowane bele materiału zwożono do pracowni na Bieleń. Tu, jedna ekipa dzieliła materiał na mniejsze kawałki i przekazywała drugiej grupie, czyli kierowcom, którzy rozwozili przesyłki do osób odpowiedzialnych za krojenie materiału według opracowanego przez harcerzy wzoru. Następnie pakiety, składające się z elementów koniecznych do uszycia 50 maseczek, trafiały do sekcji

krawieckiej. Działały w niej zarówno osoby z doświadczeniem, jak i krawcy amatorzy, po błyskawicznym przeszkoleniu. Przy maszynach do szycia usiedli harcerze i osoby spoza harcerstwa, m.in. jedna z bieleńskich radnych. – Wydawało się, że do takiego zajęcia, postrzeganego jako babskie, zgłoszą się tylko dziewczyny, ale okazało się, że równie chętnie za szycie zabrali się nasi koledzy – opowiada Bożena Rudzińska. Część maseczek była zszywana w pracowni, część w domach ochotników. Gotowe produkty znów wędrowały do centrali, gdzie harcerze banderolowali i pakowali je w pudła. Tak przygotowane paczki wyruszały w drogę do potrzebujących.

Kto szybko daje, ten dwa razy daje

Harcerskie maseczki były szyte według wskazówek udzielonych przez medyków. Miały warstwę flizeliny (dar od producenta z Łomianek) i dobrą jakościową bawełnę. Jako produkty spełniające wymagane normy mogły być używane przez personel medyczny (pielęgniarki) i techniczny. Były rozdawane także pacjentom wypisywanym ze szpitala. – Maseczki przekazywaliśmy do Szpitala Bieleńskiego oraz Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej. Otrzymali je policjanci z komisariatu przy Żeromskiego, strażnicy miejscy i strażacy z Bieleń i Żoliborza – wylicza harcmistrz Michał Piotrowski z Hufca Żoliborz. Dzięki pomocy mundurowych maseczki dostali m.in. bezdomni. Natomiast wolontariusze z Bieleń i Żoliborza oraz pracownicy socjalni tamtejszych urzędów dzielnicy (i jednostek podległych) rozdali maseczki swoim podopiecznym, m.in. seniorom i pensjonariuszom domów pomocy społecznej.

Sztab grupy tworzyło 27 osób, ale przez pracownię na Bieleńach przewinęło się w sumie ponad 150 harcerzy. To przykład działania tylko Hufca Żoliborz (obejmuje swym terytorium Bieleń i Żoliborz). Jednak w pomoc w czasie epidemii włączyli się wszyscy harcerze ZHP. W sumie Chorągiew Stołeczna uszyła i przekazała za darmo innym aż 270 tys. maseczek. Część harcerzy nadal jest zaangażowana w szycie, ale akcja nie ma już takiego rozmachu. Ale harcerze pozostali na posterunku i służą tym, którzy w czasie epidemii mają najtrudniej. Pod ich opieką są se-

niorzy, kombatancki i osoby na kwarantannie. Instruktorzy prowadzą też korepetycje online. Harcerze stawili się także w stacjach krwiodawstwa. – Staramy się być aktywni i reagować na potrzeby. Robimy zakupy, pomagamy w punkcie dystrybucji darów żywnościowych – mówi o aktywności ZHP Michał Piotrowski. I dodaje, że dla harcerzy służba innym to nic nowego, bo przecież przed epidemią także na tym polegała działalność harcerzy. Jako jeden z wielu przykładów może posłużyć choćby prowadzona przez harcmistrza Michała 121 Warszawska Drużyna Harcerska „Feniks”, działająca na Młocinach. Drużyna ta pomaga innym nie tylko podczas pandemii – zawsze angażuje się m.in. w WOŚP, Szlachetną Paczkę czy kwestę na rzecz renowacji kwater żołnierzy Batalionu Zośka na Wojskowych Powązkach. – Służba innym leży u podstaw ruchu skautowskiego i harcerskiego. W czasie epidemii stała się osią naszego działania – podkreśla podharcmistrz Barbara Różalska, komendantka Hufca ZHP Warszawa-Żoliborz.

Wyzwania w świecie pocovidowym

W akcji szycia maseczek brali udział tylko niektórzy harcerze (uczniowie starszych klas, studenci i instruktorzy, wszyscy bezwzględnie przestrzegali reżimu sanitarnego podczas kontaktów). Im przyświecał cel i poczucie misji, które pomagały przezwyciężyć atmosferę niepewności panującą w pierwszych tygodniach po ogłoszeniu epidemii. Ale w niełatwej sytuacji znaleźli się młodzi harcerze. Ze względu na obostrzenia sanitarne, między październikiem a styczniem, zbiórki zostały zawieszone. Niektóre drużyny przeniosły spotkania do sieci, by młodzi mieli choć namiastkę harcerskiego życia. – Musieliśmy przebudować sposób działania – mówi komendantka Barbara Różalska. A Michał Piotrowski dodaje: Byłem trochę sceptyczny do wirtualnych zbiórek, ale przekonałem się, że to ma sens, bo wielu, zwłaszcza młodszych harcerzy, było spragnionych kontaktu z innymi. – Spotkania przez internet z innymi harcerzami pomogły mi, gdy musieliśmy siedzieć w domu – przyznaje 10-letni Maks z drużyny „Feniks”. Na szczęście zbiórki w realu już się odbywają, w reżimie sanitarnym, na świeżym powietrzu



FOT. ZHP

i w małych grupach. Harcerze z „Feniksa” mieli już pierwsze gry terenowe i naukę elementów survivalowych, np. rozpalanie krzesiwem ogniska na śniegu. – Zbiórki online były w porządku, ale nic nie przebiegało wędrowek po lesie – mówi Staś, także z „Feniksa”. By młodzież łatwiej przetrwała czas epidemii, ZHP uruchomiło też specjalną telefoniczną linię wsparcia psychologicznego dla wszystkich swoich członków.

Epidemia postawiła harcerstwo przed jeszcze jednym wyzwaniem. Mniejsza liczba zbiórek, rajdów i obozów

oraz konieczność działania przez sporą część roku online sprawiło, że dołączyło do nas o wiele mniej kandydatów na harcerzy. – Z około tysiąca harcerzy działających przed epidemią w Hufcu Żoliborz, pozostało mniej więcej 700 osób – przyznaje phm Barbara Różalska. To oznacza, że trzeba na nowo zainteresować harcerstwem uczniów.

– Często słyszałam pytanie, czemu włączyłam się w społeczną akcję zamiast szyc maseczki komercyjnie. Dla mnie to było oczywiste, taka jest nasza służba. Harcerskie motto „nieść chętną pomoc bliźnim” jest także moją życiową de-

wizą – mówi drużna Bożena. Choć był to czas niepokoju, ale – jak zauważa – przyniósł też coś dobrego. – W wielu ludziach wyzwolił ogromne pokłady dobra. Na swój sposób, był to dla nas piękny okres, bo był czasem aktywności i niesienia pomocy. Gorsza była trzecia fala epidemii, bo nasze wsparcie nie było już tak potrzebne i jedynie mogliśmy bezsilnie przyglądać się temu, co się dzieje – zauważa drużna „Bozia”. – Każde pokolenie ma swoją wojnę, myślę, że dla mojego to była właśnie pandemia – podsumowuje.

NAGRODZENI BIELAŃSCY WOLONTARIUSZE

JOANNA FABISIAK

Tegoroczna Gala Konkursu „Ośmiu Wspaniałych” odbyła się mimo pandemii. Była inna, bo ze względu na wymogi bezpieczeństwa zgromadziła zaledwie 85 osób, a zwykle było ich kilkaset lub kilka tysięcy. Nie zmieniło to jednak godnego nastroju uroczystości. Przedstawiona została nie tylko ósemka warszawskich społeczników, ale także ogólnopolskich. Prezentacja nagrodzonych wywołała fale wzruszenia, bo to ludzie z wielkim sercem, którzy znajdują czas, uśmiech i życzliwość dla potrzebujących, a potrzeb w pandemii jest jeszcze więcej. Oni pandemię wygrali, bo mimo obostrzeń nie zrezygnowali z pomocy.

Z Bieleń mamy Laureatkę i Wyróżnionego. Wyróżniony,



FOT. Joanna Fabisiak

13-letni Kacper Słowiński ze Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 223 im. Partyzantów Ziemi Kieleckiej, w wolontariacie działa już od 5 lat. Trudno byłoby wymienić wszystkie jego prace, ale koncentrują się one na pomocy sąsiedzkiej i wspieraniu kombatanatów.

Z kolei Bieleńską Laureatkę ze Szkoły Podstawowej nr 80 im. Marii Kownackiej najlepiej charakteryzuje napisany dla niej wiersz:

Takim skromnym kwiatuszkiem, ląki skarbem takim, jest Agnieszka Gęlczeńska, co wspiera dzieciaki. Pośród blichtru, hałasu, skromność bywa rzadka. Hart ducha to jej ojciec, pokora jej matka. Pełna ciepła, dobroci, ma na dłoni serce, Piękno bije z jej wnętrza. Czy potrzeba więcej? Wśród najmłodszych nagrodzonych znalazły się również osoby z Bieleń.



Rada i Zarząd Dzielnicy Bielany oraz Bielański Ośrodek Kultury zapraszają

25 czerwca piątek godz. 19.00 Hańba!

Lokalizacja: skwer między budynkami Przy Agorze 8 i Przy Agorze 10.

4 lipca niedziela godz. 18.00 Stylowa Orkiestra Taneczna

Lokalizacja: skwer między budynkami przy ul. Starej Baśni 9/10.

10 lipca sobota godz. 18.00 Hora

Lokalizacja: ul. Skalbmierska 5 (okolice Urzędu Skarbowego Warszawa-Bielany).

21 sierpnia sobota godz. 18.00 Ciepłe Popołudnie

Lokalizacja: Osiedle Ruda skwer przed budynkiem przy ul. Klaudyny 32.

28 sierpnia sobota godz. 18.00 CzessBand

Lokalizacja: skwer na boisku do koszykówki na tyłach budynku Bogusławskiego 20



Bielany



**BIELAŃSKI
OŚRODEK
KULTURY**
01 - 932 Warszawa
ul. Estrady 112
tel. 22 835 54 44



(na) ku!turę
dajemy
sieć warszawskich domów kultury

Historia

Gdzie znajdowała się Foszetówka?

Na starych mapach obszarów dzisiejszej dzielnicy Bielany możemy dostrzec niewielką osadę, której nazwa pochodziła od nazwiska pewnego przedsiębiorcy. Korzystając z rozproszonych strzępków informacji, spróbuję zarysować dzieje tego miejsca.

MATEUSZ NAPIERAŁSKI

Nieco ponad dwieście lat temu pomiędzy wsią Wawrzyszew a Lasem Bieleńskim, w pobliżu wąwozu Potoku Bieleńskiego, zwanego ongiś Kielbasą, założono cegielnię. Budynki i wyrobisko gliny są wyraźnie widoczne na planie okolic Warszawy z 1820 r. Niedługo później zabudowania przedsiębiorstwa przejął Bartłomiej de Fauché (wymowa: Fosze), który miał w głowie zupełnie inny pomysł na biznes. Cudzoziemiec, prawdopodobnie Francuz, był jakby XIX-wiecznym odpowiednikiem postaci granej przez Leona Niemczyka w komedii „Chłopaki nie płaczą”. Produkował i dystrybuował „ruchome kłoki niecuchnące”, czyli ubikacje z wymiennymi beczkami na nieczystości. Latem 1825 r. zawarł z Wojskiem Polskim kontrakt na 11 lat, w którym zobowiązał się do wyposażenia budynków wojskowych w ustępy swojej konstrukcji. W następnym roku oficjalnie wszedł także na rynek „cywilny”, otrzymując od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji koncesję „na zakładanie, sprzedaż i utrzymanie jamek ruchomych niecuchnących i sprzedaż prosznic i uratu do mierzwienia na całe Królestwo Polskie przez lat piętnaście”. Przekładając z dawnej polszczyzny: prosznica (zwana z francuska pudretą) i urat to rodzaje nawozów, uzyskiwanych z ludzkich odchodów, zaś „mierzwienie” to po dzisiejszemu nawożenie, użyźnianie. Za miedzą Foszetówki – bo tak zaczęto określać fabryczną osadę pana de Fauché, zwaną też kolonią wawrzyszewską lub folwarkiem wawrzyszewskim – rozciągały się pola należące do marymonckiego Instytutu Agronomicznego, więc potencjalnych nabywców nawozu nie trzeba było daleko szukać. Michał Oczapowski, dyrektor tej uczelni, napisał w jednym ze swych podręczników, że pudreta produkowana w zakładzie de Fauché znacznie poprawiła jakość miejscowych gleb: „Te niegdyś wydmy i sapy, wydają dziś najpiękniejsze plony w rozmaitego rodzaju zbożach”.

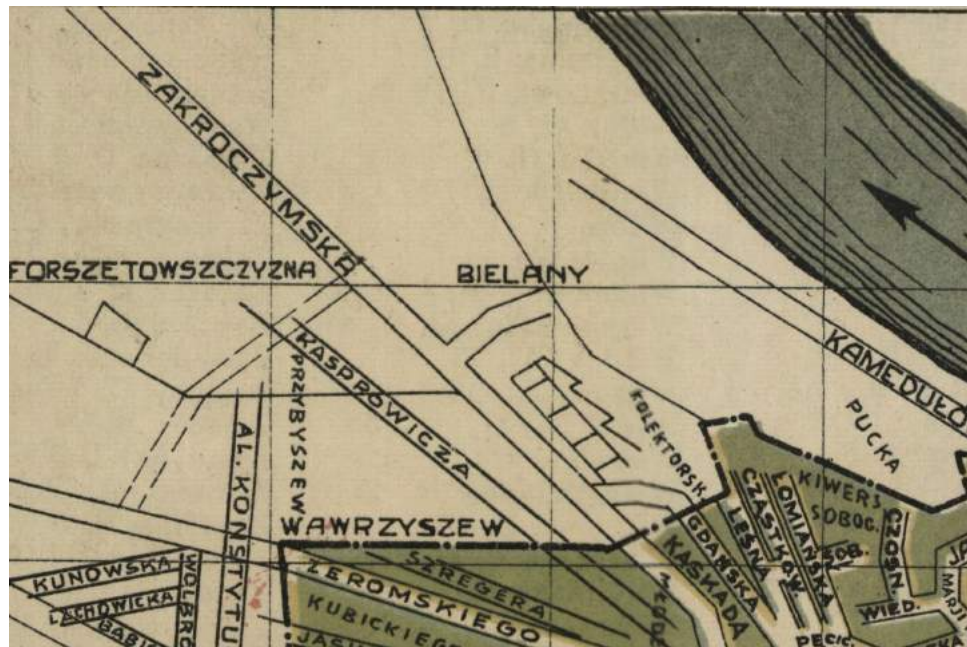
Interes cudzoziemca był zatem samonapędzającym się mechanizmem. Jednakże już w czerwcu 1832 r. Bartłomiej de Fauché zerwał kontrakt na obsługę sanitarną koszar, ponieważ armia carska, która po upadku powstania listopadowego zajęła budynki

po zlikwidowanym Wojsku Polskim, nieregularnie płaciła za usługi. Wypowiedzenie umowy zapoczątkowało proces sądowy, ciągnący się przez długie lata. Władze carskie odebrały przedsiębiorcy kolonię i wraz z wszelkimi koncesjami przekazały ją Janowi Chrystianowi Dittwaldowi, byłemu pracownikowi firmy de Fauché.

Nowy właściciel zareklamował się we wrześniu 1832 r. na łamach „Kurjera Warszawskiego”, wykorzystując rozpoznawalność swojego poprzednika: „Za pozwoleniem Kommissji Spraw Wewnętrznych oraz Urzędu Muncypalnego M. S. Warszawy, zaprowadzono w wielu miejscach w Warszawie czyszczenie kłok ruchomych na sposób pana Fauché. Przeto podpisany zawiadamia Obywateli żyjących mieć w swych domach urządzone podobne apparatusy, aby raczyły się zgłosić się przy ulicy Zakroczymskiej pod 1847, do byłego inspektora fabryk pudretto, gdzie o cenie i innych warunkach powezmą dostateczną informacją”. Pięć lat później w tej samej gazecie Dittwald elegancko powiadomił klientów o swej przeprowadzce: „Mam honor Szanownej Publiczności (która mnie swem zaufaniem od lat tylu zaszczylić raczyła i jeszcze raczy) niniejszem donieść, iż odtąd przeniósłszy swe stałe zamieszkanie z kolonii Wawrzyszewa do miejsca własno dziedzicznego Potok zwanego, od rogatek Marymontskich przed Bielaniem, trudnić się będę tylko urządzeniem, konserwacją, czyszczeniem apparatusów kłocachnych ruchomych (w beczkach), tak w domach rządowych, jak i prywatnych”. O samym Bartłomieju de Fauché słuch zaginął, a nazwa osady zaczęła żyć własnym

życiem – w prasie i kartografii z drugiej połowy XIX w. możemy spotkać różne jej wersje, jak np. folwark Foszetowizna (Foszetowszczyzna), czy kolonia Foszeta lub Fuszeta. Osada znalazła się w bezpośrednim sąsiedztwie Bieleńskiego Pola Wojennego, poligonu carskiej armii, założonego w latach 30. XIX w.

Kolejnym posiadaczem Foszetówki uchwytym w historycznych źródłach, był Salwian Jakubowski. Pochodził z niezamożnej żydowskiej rodziny, jako osiemnastolatek przeszedł na katolicyzm. Rozkręcił własny biznes hazardowy, a z czasem stał się dzierżawcą loterii Królestwa Polskiego, czyli dziewiętnastowiecznego totalotka; uzyskał również państwowy monopol na sprzedaż kart do gry. W 1836 r. otrzymał szlachectwo z indywidualnym herbem Rokowiec. Objął w posiadanie kilka majątków ziemskich i mniejszych posesji, zasiadał w zarządach intratnych spółek, a także piastował urząd wójta Szymonowa. W pewnym momencie skończyła się dobra passa. Narobiwszy olbrzymich długów, Jakubowski ogłosił bankructwo i nagle zniknął jak kamfora. Wiosną 1866 r. część jego majątku, w tym wawrzyszewską kolonię, wystawiono na licytację, o czym doniósł m.in. „Dziennik Warszawski”: „Kolonia Foszetówka w Powiecie, Okręgu i Gubernji Warszawskiej położona, obejmująca ogółem rozległości mórg 55 prętów 114, na której znajdują się zabudowania gospodarskie, odległe od miasta Warszawy o wiorst cztery, licząc od rogatek Marymontskich szosą. Kolonia ta jest własnością Salwiana Jakubowskiego czynszową, za opłatą Skarbowi rubli srebrnych 18 rocznie.



Foszetowszczyzna na planie Warszawy z ok. 1931 r. (nie uwzględniono zmian granic miasta z 1930 r.) | FOT. Biblioteka Narodowa

[...] Licytacja zaczęła się od sumy rubli srebrnych 2655 kopiejek 60 [...]”. Morga to miara powierzchni licząca ok. 0,56 hektara, co oznacza, że obszar ziem kolonii wynosił około 31 hektarów.

Nie wiem wprawdzie, jak dokładnie potoczyła się ta licytacja, ale ostatecznie osada została upaństwowiona. W Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego (w tomie z 1880 r.) możemy przeczytać: „Foszetówka, mały folwarczek rządowy [...]. Piaszczyste gruntu dzierżawia chłopci. Jest też kopalnia gliny, podobno ogniotrwałej”, a zatem wciąż wydobywano glinę ze wspomnianego wcześniej wyrobiska. Z kilku wpisów w aktach metrykalnych parafii wawrzyszewskiej dowiadujemy się o chłopskich rodzinach mieszkających w Foszetówce – w latach 60. XIX w. żyli tu Nowakowscy, Serokowie i Wasilewscy.

Na rosyjskim planie Warszawy i okolic z 1891 r. zabu-

dowania nad glinianką opatrzone nazwą „Dwór Fuszeta”, urobioną od zniekształconego nazwiska dawnego właściciela. Wzmiankę o polach „kolonii Fuszetówka” znalazłem w „Kurjerze Warszawskim” z kwietnia 1897 r., lecz w spisach miejscowości gminy Młociny z 1911 i 1921 r. Foszetówka już nie figuruje. Kiedy osada przestała istnieć? Przypuszczam, że rozbiórka nastąpiła w 1900 r., gdy teren carskiego poligonu powiększono o ok. 325 hektarów. Dwujęzyczny (niemiecko-rosyjski) plan wojskowy z 1914 r. ukazuje jeszcze „Dwór Fuszeta”, niemniej jest to nieaktualna informacja, przedrukowana z planu z 1891 r. Na niektórych planach Warszawy z okresu

dwudziestolecia międzywojennego wciąż drukowano wykoślawioną nazwę „Foszetowszczyzna” lub „Furszetowszczyzna”, która po 1931 r. zniknęła z arkuszy.

Porównałem ze współczesnymi zdjęciami satelitarnymi wszystkie dostępne mi archiwalne mapy, na których zaznaczono Foszetówkę. Okazuje się, że zabudowania osady stały w rejonie dzisiejszego podwórka przy ul. Frygijskiej, tego pomiędzy blokami o adresach Kasprowicza 68B i Wrzeciono 1A. Ciekawe, czy ta zapomniana nazwa miejscowa, funkcjonująca w różnych wersjach przez kilkadziesiąt lat, przyjęłaby się we współczesnym nazewnictwie? ■

WYGRAJ KOMPLET POCZTÓWEK

W czerwcowym konkursie mamy dla Was pięć kompletów zawierających 10 reprintów historycznych widokówek związanych z Bielaniem.

Nie wszyscy będą spędzać wakacje w kurorcie czy w górach, ale to nie znaczy, że w urlop w rodzinnej Warszawie musi być nudny. Zawsze można wybrać się na spacer po okolicy,

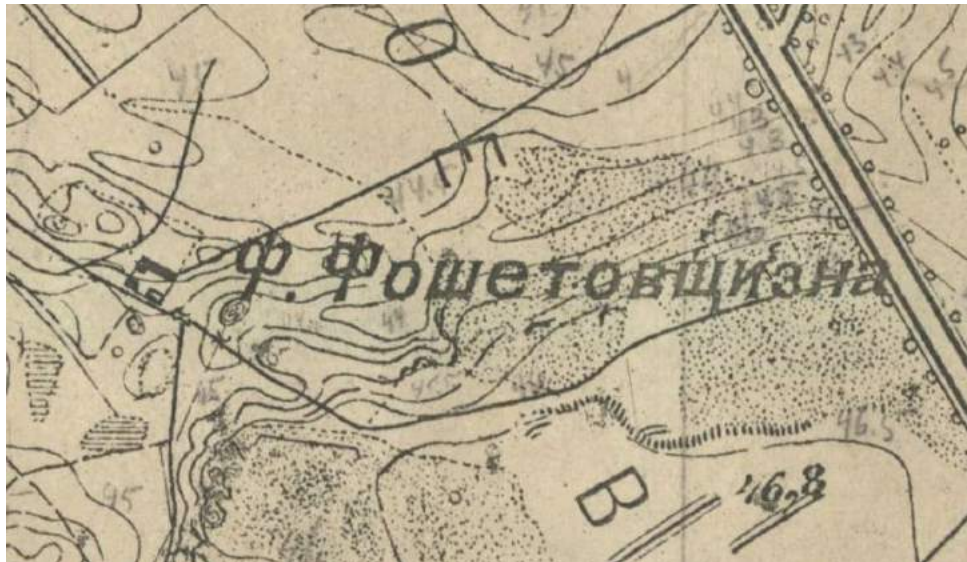
a rodzinie wysłać przepiękną bieleńską pocztówkę.

Aby wygrać ten wyjątkowy prezent, wystarczy wysłać odpowiedź na pytanie: jak pierwotnie nazywała się obecna aleja Władysława Reymonta? na adres mailowy pburkiewicz@um.warszawa.pl.

Zasada konkursu jest prosta: kto pierwszy, ten lepszy. Nagrody wysłamy pocztą ■ **PB**



Folwark Foszetowszczyzna na rosyjskim planie z lat 70. XIX w. | FOT. Archiwum Państwowe w Warszawie



Rada i Zarząd Dzielnicy Bielany zapraszają na

Bieleński Benefis Andrzeja Strejlaua

5 czerwca 2021 r.

godz. 16:00

Boisko „Syrenka”, Park Olszyna

W programie m.in.:

- strefa kibica
- książki z autografem
- spotkanie z Trenerem Andrzejem Strejlauem
- wywiady z artystami
- mecz młodych bieleńskich piłkarzy
- mecz Reprezentacji Artystów Polskich
vs. Bielany i Przyjaciele

Sport

MAGDALENA PIEKARSKA-TWARDOCHEL
TRZECIA NA AWF

Na obiektach Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego odbyły się zawody Pucharu Polski w szpadzie kobiet. Z dobrej strony zaprezentowała się zawodniczka AZS -AWF Warszawa – Magdalena Piekarska-Twardochel stanęła na najniższym stopniu podium.

MATEUSZ GOTZ

W zawodach przy ulicy Marymonckiej wystartowało prawie 80 zawodniczek z całego kraju. Najlepsza spośród bielańskich zawodniczek Magdalena Piekarska-Twardochel, po pokonaniu kilku rywalek, w spotkaniu decydującym o wejściu do finału uległa Aleksandrze Jareckiej z Krakowa 10:15. Warto dodać, że Jarecka była późniejszą zwyciężczynią zawodów.

Jak przyznała sama zainteresowana na swoim fanpage'u, występ mógł być okazalszy, jednak to dobry prognostyk przed zaplanowanymi w najbliższy weekend Mistrzostwa-

mi Polski w Raszynie.

Medalistka Pucharu Polski jest już pewną wyjazdową na Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Po zakończeniu procesu kwalifikacji we wszystkich dyscyplinach, podamy pełną listę uczestników IO, pochodzących z bielańskich klubów.

Wyniki zawodniczek
AZS-AWF Warszawa
w Pucharze Polski:

3. Magdalena Piekarska-Twardochel
9. Kamila Pytka
13. Dominika Pawłowska
25. Marta Myka
31. Józefina Saritas
33. Sara Pytka
43. Karolina Charkiewicz



Magdalena Piekarska-Twardochel z pucharem | FOT. bielany.nastart.pl

50. Marta Bialek
63. Wiktoria Skrzypczak
64. Karolina Peret

67. Amelia Korol
72. Wiktoria Andrzejczak
76. Julia Łapkiewicz ■

Sportowy czerwiec na Bielanach

Rozpoczęty czerwiec to nie tylko coraz lepsza pogoda i oczekiwanie na zbliżające się EURO 2020, ale również gorący sportowy okres na Bielanach!

PATRYK BERNADELLI

Benefis Andrzeja
Strejlaua

5 czerwca o godzinie 16:00 będzie miało miejsce prawdziwe święto wszystkich kibiców piłki nożnej na Bielanach. Swoją benefis będzie miał jeden z najsłynniejszych mieszkańców Bielek, wieloletni asystent Kazimierza Górskiego oraz trener Reprezentacji Polski, Andrzej Strejlau.

W ramach imprezy na boisko „Syrenka” w Parku Olszyna wybiegną m.in. młodzi piłkarze wspomnianej już Turbo Football Academy czy Hutnika Warszawa, a punktem kulminacyjnym imprezy będzie starcie Reprezentacji Artystów Polskich (swoją udział potwierdził m.in. Robert Moskwa, znany z telewizyjnego serialu „M jak Miłość”) z Reprezentacją Bielek złożoną z urzędników, przedstawicieli bielańskich stowarzyszeń, radnych i przedstawicieli reprezentacji w piłce nożnej osób z niepełnosprawnościami – AMP Football.

Tego samego dnia, na terenie AWF w godzinach 10–14 odbędzie się 38. Bieg Chomiczówki. Uczestnicy będą mieli do przebiegnięcia 15 km. Dla pierwszych 500 osób przygotowane są pamiątkowe medale, a najlepsi otrzymają puchary Burmistrza Dzielnicy Bielany oraz nagrody rzeczowe. Warto również zwrócić uwagę na odbywający się tego dnia Otwarty Turniej Judo

organizowany przez Nastula Club w hali przy ulicy Ogólnej 9, początek o godzinie 10:00.

Natomiast w kolejną niedzielę, 13 czerwca, w hali CRS Bielany przy ul. Lindego 20 odbędzie się kolejna edycja GP Bielek w tenisie stołowym organizowana przez UKS 273 Bielany. Początek planowany jest na godzinę 10:00.

Test Coopera dla
Wszystkich

Z kolei 20 czerwca na terenie AWF od 8 do 14 będzie można sprawdzić się w wiosennej edycji Testu Coopera dla Wszystkich. Test to ogólnopolska akcja – w tym roku odbędzie się ona w dziesięciu miastach. W Warszawie będzie można się sprawdzić na terenie AWF i OSiR Ursus.

W tym teście tylko od kondycji uczestników zależy, ile metrów pokonają. Wszystko trwa 12 minut. Następnie osiągnięty dystans podstawia się do specjalnej tabeli opracowanej przez twórcę testu, Amerykanina Kennetha H. Coopera. Przykładowo mężczyzna w wieku 20–29 lat, który przebiegnie 2700 metrów, ma dobrą kondycję, ale już jego rówieśniczka, pokonując ten sam dystans, ma sprawność bardzo dobrą. Ten sam odcinek daje wynik bardzo dobry dla kategorii 30–39, wśród panów.

Udział w imprezie jest darmowy. Podczas zgłoszenia możemy wybrać godzinę startu, bo uczestnicy będą ruszać



FOT. Małgorzata Sokół

falami, tak by uniknąć tłoku na bieżni. Na uczestników Testu Coopera dla Wszystkich czekają numery startowe, imienne certyfikaty, oraz pamiątkowe koszulki.

Co ważne, biorąc udział w teście, możemy zapunktować na rzecz swojej obecnej lub byłej szkoły. Szkoła, dla której pobiegnie najwięcej osób, otrzyma czek na sprzęt. W tym roku nagrodę wynoszącą 2500 zł dla zwycięzców ufundowała firma Veolia. Organizatorem imprezy jest AZS Warszawa. Wydarzenie współfinansowane jest ze środków Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Partnerem jest System Gepard i Narodowe Centrum Badań Kondycji Fizycznej.

Otwarte zajęcia sportowe
dla mieszkańców

Warto przypomnieć, że cały czas trwają zajęcia sportowe

dla mieszkańców. W poniedziałki między 19:00 a 20:00, a w środy od 19:30 do 20:30 na skrzyżowaniu ul. Dewajtis z ul. Marymoncką odbywają się zajęcia biegowe organizowane przez Fundację Bieganie. Uwaga – limit 25 osób na bieg. We wtorki oraz czwartki od 12 do 13:30 warto zajrzeć do Lasku Bielańskiego przy rondzie Hutników Warszawskich na zajęcia z Nordic Walking organizowane przez TKKF Chomiczówka (koszt to raptem 5 zł miesięcznie). Z kolei w środy od 17:30 do 19:00 oraz piątki od 17:00 do 18:30 (po uprzednim zapisaniu na stronie internetowej bit.ly/2TgO965) mogą Państwo udać się do SP nr 263 przy ul. Szegedyńskiej 11 na trening biathlonu pod okiem trenerów z UKS „G-8 Bielany”.

Po roku siedzenia w domu czas się poruszać, a jak widać powyżej – jest gdzie i jak ■

Wataha z medalami
w Szydłowcu

BIEGI

MATEUSZ GOTZ

Bardzo udane występy w mistrzostwach Polski w biegach na orientację odnotowali zawodnicy BKS Wataha. Z Szydłowca, gdzie rozgrywano zawody, na Bielany wrócili z medalami.

Do Szydłowca udało się 12 zawodników bielańskiego klubu. Mistrzostwa rozgrywano w nocnym i średniodystansowym biegu na orientację. W zmaganiach juniorów młodszych do lat 16 świetny rezultat uzyskał Bartek Maciejewski, który mógł cieszyć się z tytułu Mistrza Polski. O tym, jak bardzo zdominował rywalizację świadczy jego przewaga nad resztą stawki w biegu nocnym. Nad drugim

zawodnikiem wypracował 16 minut różnicy. Ósme miejsce w tej samej kategorii w biegu średniodystansowym zajął Bartosz Stopczyński.

Z dobrej strony w zmaganiach juniorek do lat 18 zaprezentowała się Zofia Wrześniak, zajmując odpowiednio 6. i 5. miejsce. W tych samych zmaganiach Julia Dolińska była 14. Medalową kolekcję BKS Wataha autorstwa Bartka Maciejewskiego uzupełniła Krystyna Galicz – najlepsza w kategorii weteranów.

W mistrzostwach startował również Andrzej Magier – szósty w kategorii M35. Jedyne reprezentant elity w barwach BKS Wataha – Karol Galicz – był odpowiednio 14. i 17.

– Cieszą nas kolejne sukcesy bielańskich biegaczy – gratuluje zawodnikom burmistrz Grzegorz Pietruczuk ■

Zwycięstwo
akademików
w derbach

MATEUSZ GOTZ

W IX kolejce I Ligi Rugby zawodnikom AZS-AWF Warszawa przyszło mierzyć się w meczu derbowym z Legią Warszawa. Bardzo niskopunktowe spotkanie zakończyło się wygraną akademików 8:5. Formalnie to Legia Warszawa była gospodarzem meczu, który rozegrano jednak przy ul. Marymonckiej. Wojskowi postawili bielańskiej drużynie bardzo twarde warunki i po pierwszej części meczu to oni prowadzili 5 do 0.

Akademicy rzucili się do odrabiania strat, najpierw wyrównując po przyłożeniu Pawła Grabskiego, a następnie w końcówce meczu zapewniając sobie zwycięstwo po rzucie karnym Łukasza Ślusarczyka. Po ośmiu meczach rozgrywek

AZS-AWF Warszawa plasuje się na bezpiecznym, trzecim miejscu w tabeli ze sporą przewagą nad resztą stawki, ale i sporą stratą do liderujących zawodników Rugby Białostok oraz drużyny Poznań. Akademicy wygrali pięć spośród ośmiu meczów. Legia Warszawa zajmuje ostatnie, szóste miejsce w tabeli.

Najsukuteczniejszym zawodnikiem AZS-AWF Warszawa jest Łukasz Ślusarczyk, który do tej pory zdobył 44 punkty w rozgrywkach.

Legia Warszawa vs.
AZS-AWF Warszawa 5:8
(5:0)

Punkty Legia:

Adrian Skrzydlewski 5 (P)

Punkty AZS-AWF:

Paweł Grabski 5 (P), Łukasz Ślusarczyk 3 (K)

Żółte kartki:

Piotr Bielec, Adrian Skrzydlewski (obaj Legia), Kordian Czuryło (AZS) ■

FOT. fanpage sekcji rugby AZS-AWF Warszawa



Rada Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy



Stefan Kulesza
Prawo i Sprawiedliwość
☎ 578 880 380
✉ skulesza@radni.um.warszawa.pl



Alicja Chęcińska
Koalicja Obywatelska
☎ 668 744 998
✉ al.checinska@gmail.com



Daniel Pieniek
Koalicja Obywatelska
☎ 502 221 879
✉ danielpieniek@gmail.com



Ewa Turek
Razem Dla Białej
☎ 502 221 879
✉ eturek@radni.um.warszawa.pl



Jan Zaniewski
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ jzaniewski@wp.pl

Okręg I

Marymont, Ruda i Stare Bielany



Piotr Walas
Razem Dla Białej
☎ 512 732 223
✉ inzynierpiotrwalas@gmail.com



Natalia Krupa
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ nkrupa@radni.um.warszawa.pl



Ryszard Zakrzewski
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ rzakrzewski@radni.um.warszawa.pl



Wojciech Borkowski
Koalicja Obywatelska
☎ 601 323 263
✉ borkowskiw@op.pl



Monika Szadkowska
Razem Dla Białej
☎ -
✉ mszadkowska@radni.um.warszawa.pl

Okręg II

Piaski i Olszyna



Krystian Lisiak
Razem Dla Białej
☎ -
✉ lisiak.km@gmail.com



Ilona Poptawska
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ ipoptawska@radni.um.warszawa.pl



Karolina Dłuska
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ karolinadluska8@wp.pl



Maciej Chmielewski
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ bielany.wor@um.warszawa.pl



Marcin Włodarczyk
Razem Dla Białej
☎ -
✉ marcinwłodarczyk023@gmail.com

Okręg III

Piaski i Chomiczówka



Anna Czarnecka
Razem Dla Białej
☎ -
✉ ancho@wp.pl



Sylwia Lacek
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ sylwia.lacek@gmail.com



Jan Strzeżek
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ jstrzezek@gmail.com



Piotr Ślaski
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ pslaski@radni.um.warszawa.pl



Agnieszka Gola
Razem Dla Białej
☎ 501 180 098
✉ agola@radni.um.warszawa.pl

Okręg IV

Wrzeciono Młociny



Joana Radziejewska
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ jradziejewska@poczta.onet.pl



Radosław Sroczynski
Razem Dla Białej
☎ 608 551 416
✉ rsroczynski@radni.um.warszawa.pl



Lech Chęciński
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ lchecinski@radni.um.warszawa.pl



Iwona Walentynowicz
Razem Dla Białej
☎ -
✉ iwalentynowicz@radni.um.warszawa.pl



Joanna Tomaszewska
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ jtomaszewska@radni.um.warszawa.pl

Okręg V

Wawrzyszew, Radiowo, Wólka Węglowa i Placówka

Fabisiak: Matki, mamy, mamusie...

FELIETON



**JOANNA
FABISIAK**
POSEŁ NA SEJM RP

Nazw i nazwań zindywidualizowanych, przeznaczonych dla tej jednej, jedynej jest mnogość trudna do policzenia. Mama to pierwsze lub jedno z pierwszych słów, wypowiadanych przez niemowlę. Przekonanie dziecka, że mama może wszystko i jest najsilniejsza trwa długo, bo do momentu, gdy obok pojawia się konkurencyjny autorytet – nauczyciel, a potem bezkonkurencyjne autorytety rówieśnicze. Wiara w potęgę mamy topnieje w okresie dojrzewania, choć właśnie wtedy potrzebna jest nastolatkiowi najbardziej. Szacunek i rozumienie matczynej miłości wraca wraz z dorastaniem, a przeradza się w dotkliwą tęsknotę za tą „pierwszą miłością” po odejściu matki. Złe zachowanie syna lub córki może skutkować smutkiem, a nawet rozpaczą matki, ale prawie nigdy totalnym potępieniem lub odrzuceniem.

To dlatego od wieków i pod każdą szerokością geograficzną szukano sposobów oddania hołdu i wyrażenia wdzięczności matkom. Opo- wiem więc trzy historie, lepiej niż słowa pokazujące głębię matczynej miłości.

Kilka lat temu, przed Dniem Matki, mieliśmy spotkanie wolontariuszy. Przygotowaliśmy malutkie bukietki konwalii, by uczestnicy spotkania zabrali je dla swoich mam. Kosz pełen kwiatów opustoszał w mgnieniu oka. Został jeden samotny bukietek, jakby na kogoś czekał. Po dłuższej chwili z ostatniego rzędu krzesła wyszedł chłopiec. Podchodząc do koszyka, spojrzał na mnie wyzywająco i mruknął „co prawda nie rozmawiam

z matką, ale jak dają za darmo, to biorę”. Byłam niemile zaskoczona tymi słowami, bo zupełnie nie przystawały ani w formie, ani w treści do postawy wolontariusza. Powstrzymałam się jednak od komentarza, prosząc tylko, by od nas także złożył mamie życzenia. Po kilku dniach przyszedł do Fundacji, by porozmawiać na osobności. W pierwszej chwili nie poznałam go, bo nie przypomniał mruka sprzed kilku dni. Chciał podziękować, bo napięcie między nim a mamą zniknęło, gdy podszedł z kwiatami. Mama, jak mu powiedziała, cierpliwie czekała na jego jedno dobre słowo lub gest przyjaźni. „Nie mogłam przekonywać o swoim uczuciu kogoś, kto zachowywał się jak rozzłoszczony drapieżnik”, dodała. „Potem całą noc rozmawialiśmy, bo mama naprawdę jest super. Nie wiem, dlaczego tego nie widziałem wcześniej”, dodał z uśmiechem.

Rozmawiałam kiedyś z matką groźnego przestępcy. Karę uznała za słuszną, ale znajdowała dziesiątki argumentów, by usprawiedliwić syna. Wzdając, że mnie nie przekona, zaczęła obwiniać siebie, że to ona go źle wychowała, więc jest w równej mierze co on odpowiedzialna za zbrodniczy czyn. Bezskuteczne było moje tłumaczenie, że przecież pozostała trójka dorosłych dzieci też przez nią wychowywana, żyje w zgodzie z prawem. Nie dała za wygraną. Kochała syna mimo wszystko i oszukiwała siebie samą. Nie była w stanie przyjąć prawdy o nim, że to zdemoralizowany, okrutny morderca. Chciała wierzyć, że po opuszczeniu więzienia znów będzie łagodnym, dobrym Zenkiem, jakiego znalazła z dzieciństwa. Mówi się, że nadzieja umiera ostatnia, u matki chyba nigdy.

Trzecią matkę, o której chcę

napisać, spotkałam przed przychodnią zdrowia. Nie dawała sobie rady z inwalidzkim wózkiem, który próbowała wepchnąć po oblodzonej pochylni. Nie czekała na pomoc. Zaproponowaną przyjęła, ale twardo powiedziała: Ja mogę liczyć tylko na siebie. Kilku-letnia dziewczynka wychyliła się z wózka i dodała z dumą: Mama jest silna. Obok nas żyje wiele matek, których bohaterstwo można obserwować każdego dnia. Bezgraniczna miłość do niepełnosprawnego dziecka każe im przekreślić własne życie i utożsamić się z jego życiem. Inaczej się nie da. Czasem we dwoje, częściej same, bo ojciec może, a matka musi codziennie przekraczać granice własnych możliwości fizycznych i psychicznych, by walczyć o każdy krok, każdy uśmiech. Ich największą troską jest możliwość ich odejścia wcześniej niż śmierć dziecka, bo kto nim się zajmie? – pytają bezradnie.

Trzy matki, trzy trudne sytuacje i jedna prosta odpowiedź. Kochają na dobre i na złe. Nieważne, gdzie mieszkają: na Białanach, Ochocie czy na Woli. Wszystkie są takie same, zapracowane, bo dwa etaty to norma, ale jak czarodziejki tworzące niepowtarzalny klimat domu rodzinnego, za którym się tęskni i do którego wraca z radością. Za wszystko, a przede wszystkim miłość, która jest cechą genetyczną każdej matki, wpisaną na trwałe w jej DNA, kochamy nasze mamy. Majowe konwalie czekają w każdej bieleńskiej kwiaciarni i przypominają, że ten mały bukietek pachnących kwiatków sprawi radość naszej „pierwszej miłości”. A ja do kwiatów dołączam najserdeczniejsze życzenia dla wszystkich bieleńskich matek, mam i mamusi.

**REDAKCJA NIE
ODPOWIADA ZA TREŚCI
FELIETONÓW.**

07 odmeldował się, ale nie z naszej pamięci

KOMENTARZ

PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Kilka tygodni temu zmarł Bronisław Cieślak – aktor i dziennikarz, znany przede wszystkim z roli porucznika Sławomira Borewicza w serialu „07 zgłoś się”. 77-letni Cieślak od lat cierpiał na raka. I tej walki nie przeżył. Niewiele osób wie, że dzielny oficer milicji operacyjnie działał też u nas, na Białanach.

Wykreowana przez Cieślaka postać jest po prostu nieśmiertelna. Na czym po-

lega fenomen „07 zgłoś się”? Przede wszystkim obsada serialu to majstersztyk. Zdziśław Tobiasz w roli sympatycznego majora Wołczyka, gapowaty por. Zubek (grał go Zdzisław Kozień), zindoktrynowany tępak por. Jaszczuk (Jerzy Rogalski) to oczywiście główne postaci. Ale nawet w rolach drugoplanowych pojawili się Edmund Fetting, Piotr Fronczewski (i to w dwóch rolach – w obu zresztą zginął), Laura Łącz... Wymieniać można bez końca. Gra aktorów to jedno, a drugie to świetny scenariusz każdego odcinka.

Jaki był sam Borewicz? Nie młodzieniaszek, bo około czterdziestki (w ostatnich odcinkach bliżej pięćdziesiątki), lubiący szybkie samochody, umięjący dać w pysk, bajerujący piękności, wreszcie umie-

jący zachować się zarówno w restauracji hotelu Victoria, jak i wypić z informatorem piwo na bazarze Różyckiego. Borewicz przeklinał, kpil z PRL-owskich władz, pyskował wyższym rangą oficerom – ale zawsze triumfował. Żadnemu przestępcy, któremu dreptał po piętach, nie udało się uciec: wszyscy skończyli w marmrze. Borewicz podrywał dziewczyny i mężatki, miał zawsze zimną cokolę w lodówce, a w wolnym czasie czytał anglojęzyczne książki. No, to był gość!

Warto zwrócić uwagę, że jeden z odcinków „07 zgłoś się” był kręcony na Białanach. Który? Ha! Nie powiem! Podpowiem tylko, że w lesie – to park Olszyna – znaleziono zwłoki młodej kobiety. A morderca... działa nocą.

Sprawy różne

Kasprowicza kiedyś była wąska

FOTOTEKA

PRZEMYSŁAW BURKIEWICZ

Do Bielańskiej Fototeki trafiło niezwykle zdjęcie, które około czterdziestu lat temu wykonał pan Andy Altawil. Co na nim widać? To oczywiście ulica Kasprowicza! Wyglądała jednak zupełnie inaczej, niż obecnie.

Fotografia przedstawia zwykły dzień na Bielanych. Nie w trakcie jakiegoś święta, festynu, ważnego wydarzenia. Ot, migawka z tygodnia. A może wolnej soboty czy niedzieli? Wszak kominy widocznej w oddali huty nie dymią... Mieszkańcy Bielani wyruszali wtedy zapewne w miasto, by zapolować na niedostępne w osiedlowych sklepach towary codziennego użytku czy żywność. Albo jechali na spotkanie rodzinne czy do znajomych – w czasach, kiedy nie było telefonów (nie tylko komórkowych, ale i stacjonarnych były rzadkością), wzajemne odwiedziny były na porządku dziennym.

Zdjęcie zostało wykonane prawdopodobnie wczesną wiosną – widać resztki śniegu na trawniku. Część uwiecznionych na kliszy ludzi ma na sobie wciąż zimowe ubrania, jak kożuchy i płaszcze, a widoczny z prawej strony chłopiec nosi na głowie czapkę. Na przy-



stanku autobusowym stoją prawdziwe tłumy pasażerów oczekujących na ikarusa albo jelcza.

Ulica Kasprowicza jest bardzo wąska. Ma jedną jezdnię po jednym pasie ruchu w każdą stronę. W tamtych czasach ruch był znikomy – i choć na parkingach widać kilka zaparkowanych aut, to w kierunku ówczesnej Huty „Warszawa” jedzie jedna, jedyna limuzyna – wyprodukowana na Żeraniu osobowa warszawa 223. Już wtedy taka „fura” była przestarzałym zabytkiem, który palił tyle co czołg, ale mimo to wciąż samochody z radzieckim rodowodem (warszawy produkowano w FSO na licencji wozu marki pobieda) można było spotkać na warszawskich ulicach.

Uwagę przykuwa także

rząd latarni. Rtęciowe, energochłonne oprawy wyprodukowane przez skarżyskie zakłady Mesko były wówczas standardem nie tylko w Warszawie, ale i całej Polsce. Oświetlały ulice, place, parkingi, podwórka, a także wiejskie drogi, tereny fabryczne czy obiekty sportowe. Dziś spotkanie takiej lampy, nazywanej potocznie „łyżką”, to prawdziwa rzadkość. Jednak tuż za wiatą przystankową zainstalowana została nowoczesna jak na tamte czasy lampa sodowa. Nic dziwnego – po zmroku dzięki niej kierowcy mieli lepszą widoczność w ruchliwych miejscach, takich jak skrzyżowania, przejścia dla pieszych czy właśnie postoje tramwajów oraz autobusów. Lampy te zamontowane zostały na betonowych słupach

z napowietrznym okablowaniem. Wówczas była to nie tyle moda, co praktyka – bez kładzenia instalacji podziemnych prowizoryczne okablowanie z oświetleniem mogło stanąć wszędzie. Takie słupy na Kasprowicza pożegnaliśmy w pierwszej dekadzie tego stulecia. Reasumując, z tamtych czasów została tylko okoliczna zabudowa mieszkaniowa i przemysłowa, no i oczywiście nazwa ulicy Jana Kasprowicza.

Dolóż się do Fototeki

A my zachęcamy Państwa do przeglądania rodzinnych albumów i wysyłania zdjęć związanych z dzielnicą do naszej Bielańskiej Fototeki na adres bielany.fototeka@um.warszawa.pl lub umówienia się na zeskanowanie fotografii pod tel. 22 4434762 ■

z polskich szkół w Kamieńcu Podolskim. To właśnie Tata wraz z nauczycielką z Kamieńca Podolskiego p. Celiną Zajac organizowali przyjazdy grup dzieci do Warszawy. Co roku przez cały okres mojej szkoły podstawowej wyjeżdżaliśmy razem na wakacje do Troku koło Wilna.

Z Tatą zwiedzałam Troki, Wilno, Kowno, inne litewskie miasta. Tata był też fantastycznym aktywnym Dziadkiem. Był obecny nie tylko na urodzinach dzieci lub w czasie Świąt, ale też w ich codziennym życiu. Właśnie na teraz miał zaplanowane omawianie lektur z wnuczką, którego edukacja dużo straciła przez zdalne nauczanie. Zabierał chłopców na wakacje, ponieważ uważał, że podróże „otwierają głowy”. Zwiedzali razem Toskanię, Berlin, Pragę, zachodnią Polskę od Pomorza po Śląsk, wędrowali po Górach Świętokrzyskich. Mieli zaplanowaną kolejną wymarzoną wycieczkę na linię Maginota. Niestety latem 2019 pojawiła się diagnoza śmiertelnej choroby. Potem przyszła pandemia. W czasie pandemii nie mogliśmy się spotykać tak często, jak byśmy chcieli. Nie mogłam narażać na zarażenie COVID-19 Taty, który był w trakcie che-

nalny. Można powiedzieć, że był mężczyzną nowoczesnym jak na lata 80. ubiegłego wieku, a nawet na dzisiejsze czasy. Urodziłam się w okresie stanu wojennego, a moi rodzice byli studenckim małżeństwem. Dla Taty było bardzo ważne, żeby Mama (obecnie profesor nauk humanistycznych i dyrektor dużego instytutu naukowego) ukończyła swoje studia na Wydziale Polonistyki UW. Tata pracował więc jako roznosiciel mleka; wstawał o 4 rano, o 7 rano był w domu i przejmował na kilka godzin opiekę nad niemowlakiem, czyli mną. Może to wtedy powstała między nami więź, która nigdy nie zniknie. Gdy chodziłam do przedszkola, Tata zatrudnił się jako ślusarz w prywatnej firmie, ponieważ znajdowała się ona koło przedszkola, i Tata mógł mnie tam zaprowadzić. Swoje studia na Wydziale Historii UW kontynuował w trybie zaocznym. Gdy uczyłam się w liceum ogólnokształcącym, Mama wyjechała na 3 lata do Niemiec, gdzie pracowała

jako naukowiec na Uniwersytecie w Konstancji. Jako nastolatka, która miała swoje środowisko, wolałam zostać w Warszawie pod opieką Taty. Byliśmy więc razem we dwoje w tym ważnym dla mnie okresie życia, ale w mieszkaniu obok zawsze miałam Babcię Hanię i Dziadka Fredka. Był Tatą, który zdecydowanie więcej czasu i uwagi poświęcał mi jako dziecku niż ojcowie moich rówieśników.

Tata jest znany jako warszawianista, ale także bardzo interesował się architekturą i historią Ukrainy i Litwy. Jest Autorem kilku książek o tej tematyce. Gdy miałam 5, 6 lat, Tata pracował we Lwowie jako konserwator rzeźby na Cmentarzu Łyczakowskim. Wtedy Mama przyjeżdżała tam ze mną i robiliśmy wyprawy aż do Kamieńca Podolskiego. Z tych wypraw pamiętam, jak ku przerażeniu Mamy bujaliśmy się z Tatą na wiszącym moście w Kamieńcu. Tata zawsze był skłonny do zabawy i żartów. Potem do naszego domu przyjeżdżały dzieci

czy niezwykle. Otrzymałam

mioterapii, a także 90-letniej Babci. Ale udawało nam się wykorzystywać przerwy między kolejnymi lockdownami i spotykać na świeżym powietrzu. Udało się nam jeszcze razem świętować 18. urodziny mojego pierwotnego w lipcu 2020 r.

Bardzo żałuję, że moje najmłodsze dziecko, córeczka, nie będzie pamiętało Dziadka. Już od kilku miesięcy Tata był coraz słabszy i powoli gasła jego niezwykła aktywność, uchodziła Jego energia i radość życia. Tuż przed odejściem wydał mi kilka dyspozycji, między innymi: kochać Babcię, dbać i remontować rodzinny dom, odzyskać różne pamiątki rodzinne rozproszone u dalszych krewnych. Bardzo mu zależało na tym, aby w moje ręce trafił pamiętnik Prababki Wandy, będący w dyspozycji naszej dalszej krewniej. Gdy Tata był szpitalu przez ostatnie dwa tygodnie swojego życia, działały się rze-

czy niezwykle. Otrzymałam wiele wsparcia od naszych krewnych, a także od wielu znajomych, współpracowników i uczniów Taty. Odnowiły się dawno zapomniane kontakty. Też ciocia, u której przebywał pamiętnik Prababki, stała się dla mnie ogromnym wsparciem. Wszystkim bardzo dziękuję. Tata zawsze mnie wspierał na wszystkich etapach mojego życia, prostował moje ścieżki, zawsze mogłam znaleźć u niego pomoc i zrozumienie. Przynosił nam wszystkie napisane przez siebie książki, aż nie do wiary, ile mógł napisać! Zawsze byliśmy szczerzy wobec siebie, zawsze w żywej autentycznej relacji, aż do końca Jego dni. Swoją miłością dał mi siłę do życia, nauczył kochać i dbać o dzieci. Będzie żył we mnie, w swoich wnukach, w naszej miłości i wspomnieniach. Tak jak Jego Dzieło będzie żyło dzięki Jego uczniom i współpracownikom ■

Tablica ogłoszeń

Zamów bezpłatne ogłoszenie w „Naszach Bielanych”:
Zadzwoń na tel. 22 443 47 60 (pon.–pt. w godz. 9–15)
lub napisz na pburkiewicz@um.warszawa.pl

Oddam kaktusy, pelargonie, begonie miłośnikom przyrody. Tel. 22 835-92-04, dzwonić po godz. 20

Malarz z 20-letnim doświadczeniem oferuje usługi remontowe ścian, gładź gipsowa, wysoka jakość, umiarkowane ceny. Tel. 22 835-66-18, 502-255-424

Kupię mieszkanie na parterze, mile widziany ogródek. Bielany i Żoliborz, tel. 799-745-029

Kolekcjoner kupi wszystko związane z Warszawą, od porcelany po książki i wszelkiego rodzaju bibeloty. Sumienna wycena. Tel. 501-577-111

Firma kosmetyczna szuka osoby do telefonicznej obsługi Klienta, miejsce pracy: Komianki, zgłoszenia: biuro@chantarelle.pl

praca!

Usługi dezynsekcji, deratyzacji i dezynfekcji. Przystepne ceny, wysoka jakość, zapraszam PW Szebek 501-347-508 pwszebek@gmail.com

Antykwarjat skupuje książki, płyty CD i winylowe, bibeloty i inne rzeczy w domu klienta i stacjonarnie. Conrada 11 paw. 2, tel. 22 663 39 19

Anielski - egzamin 8-klasisty, matury, certyfikat FCE, konkursy, korepetycje, konwersacje, studenci, tłumaczenia. Wieloletnie doświadczenie, międzynarodowy certyfikat CAE Uniwersytetu Cambridge w Wlk. Brytanii (poziom zaawansowany), efektywnie, dojazd. tel. 609-979-485

NON OMNIS MORIAR: Jarosław Zieliński we wspomnieniu córki

WSPOMNIENIE

ALICJA OLKOWSKA

27 kwietnia 2021 r. odszedł mój ukochany Tata Jarosław Zieliński, znany jako wybitny historyk Warszawy. W moim wspomnieniu chciałabym opowiedzieć o moim Tacie i Dziadku mojej trójki dzieci jako o Człowieku, ale też przytoczyć garść opowieści rodzinnych, które rzuca światło na Jego rozwój naukowy. Tata zawsze podkreślał rolę swojej Babci Wandy Zielińskiej w kształtowaniu Jego zainteresowań warszawianistycznych. To właśnie Jego Babcia, prawdziwa przedwojenna warszawianka opowiadała mu szczegółowo o dawnej Warszawie i pobudzała Jego wyobraźnię. Pamiętam i ja Prababcę zawsze elegancką, czułą i kochającą, ponieważ przez kilka lat w domu rodzinnym na Bielanych mieszkały 4 pokolenia Zielińskich (Prababcia Wanda, Dziadkowie Hanna i Alfred, moi Rodzice i ja). Tata był silny, energiczny, aktywny i mocno niekonwencjo-